**Rozbiórka kładki na gdańskiej Zaspie.** wkracza w kolejny etap. Może być głośno nocami, mogą być korki na al. Rzeczpospolitej **str. 5**

FOT. KAROLINA MISZTALR

Polska „siedzi" na ogromnym źródle energii. Czy skorzystamy z geotermalnego potencjału? **– str. 10**

BIZNES


# Dziennik Bałtycki

80 LAT

Wtorek 2.12.2025

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 279 (24 640) //Rok 80
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)


**Czy Europejska Agencja Kosmiczna** będzie miała polską filię w Gdańsku? **str. 4**

FOT. MAT. PRAS. ESA

**Maciej Bonna przewodniczącym** rady miejskiej w Chojnicach **str. 4**

**Małgorzata Rybicka** laureatką Nagrody Znaku i Hestii im. ks. Józefa Tischnera **str. 5**

FOT. ERGO HESTIA

FOT. PAP/EPA

ŚWIAT

**Papież Leon XIV przestrzegał w poniedziałek w Libanie** przed ludźmi i organizacjami, które bez skrupułów, jak mówił, spekulują na rozpaczy innych **str. 8**

# Wniosek o ENA wobec podejrzanych Ukraińców

Prokurator złożył do Sądu w Warszawie wniosek o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania wobec Jewhenija Iwanowa i Ołeksandra Kononowa **str. 6**


Nr ISSN 2353-6160 Nr indeksu 350-028

9 772353 616023 49


**Rozmowa** z transplantologiem prof. Wiesławem Jędrzejczakiem **str. 2**

**MALBORK** ŚREDNIOWIECZNE ZABYTKI WRACAJĄ DO POLSKI

# Niemcy oddają zrabowane „skarby"

Radosław Konczyński
Malbork

**Malbork mocno zaistniał na szczycie niemiecko-polskim w Berlinie. Szefowie rządów przekazali, że do zamku wróci XIV-wieczny zabytek. Choć oczywiście większą uwagę przykuł zwrot archiwów krzyżackich zrabowanych z Warszawy.**

Do Polski wrócą 73 średniowieczne rękopisy z archiwów krzyżackich, których właścicielem 500 lat temu stała się Polska, a zostały jej zrabowane w czasie II wojny światowej przez Niemców. Z kolei zabytek, który został skradziony później, bo w 1957 r. ze zniszczonego kościoła zamkowego w Malborku, to głowa z rzeźby św. Jakuba Starszego.

- To jest skarb w sensie historycznym i materialnym - mówił wczoraj w Berlinie premier Polski Donald Tusk.

W stolicy Niemiec odbyło się międzyrządowe posiedzenie szefów rządów oraz ministrów obu państw. Oddanie zabytków ma wymiar symboliczny, ale bardzo ważny.

- To jest wielki zbiór. Kiedy widzi się pieczęcie Władysława Jagiełły, Kazimierza Wielkiego, Kazimierza Jagiellończyka, to naprawdę serce rośnie, że po tylu latach naszych zabiegów można było podjąć tę decyzję. To jest historia między innymi polsko-krzyżacka. Bardzo symboliczny jest dokument, w którym papież Aleksander IV wzywa zakon krzyżacki do wspólnej obrony przed Tatarami, wspólnej z Polakami i innymi państwami sąsiednimi. To brzmi dość współcześnie. Ja się cieszę, że dzisiaj nie potrzebujemy wezwań papieża, że ręka w rękę jesteśmy gotowi bronić Polski, Niemiec, Europy, Ukrainy przed niesprawiedliwą, brutalną agresją ze strony Rosji - stwierdził Donald Tusk.

Podczas konferencji prasowej Malbork pojawił się nie tylko w kontekście głowy świętego. Kanclerz Friedrich Merz przypomniał, że wkrótce natowską misję w dawnej stolicy zakonu krzyżackiego rozpoczną piloci Luftwaffe. Będą pełnić dyżur nad Bałtykiem, by przechwytywać rosyjskie samoloty z Królewca, dokąd w XV. wieku zakon przeniósł stolicę z Malborka, razem z archiwum. Także tym, które teraz zostało zwrócone Polsce.

*Czytaj str. 3*

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

**Kościół zamkowy dzisiaj. Z jego ruin w 1957 roku skradziono głowę rzeźby świętego**

eprasa.pl b77d434ce7

AUTOPROMOCJA 0010990223

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Bałtycki **58 728 08 17**
**bok.prenumerata@polskapress.pl**
**prenumerata.dziennikbaltycki.pl**

Jutro w naszej gazecie
**Strona Zdrowia**

- Kalendarz adwentowy może szkodzić zębom
- Lepiej wiedzieć, leczyć i normalnie żyć. Test na HIV bez skierowania

## KALENDARIUM - 2 GRUDNIA

**KRAJ**

**1991: Polska, jako pierwsze państwo na świecie, uznała oficjalnie niepodległość Ukrainy.**

- Uwzględniając dobry stan stosunków polsko-ukraińskich oraz biorąc pod uwagę wyniki referendum w sprawie niepodległości Ukrainy, rząd Rzeczypospolitej Polskiej uznał Ukrainę jako państwo i postanowił nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne - ogłosiło polskie MSZ.
Dzień wcześniej, w niedzielę 1 grudnia na Ukrainie zostały przeprowadzone wybory prezydenckie oraz referendum, w którym 90 proc. głosujących opowiedziało się za niepodległością swojego kraju. Głową państwa ukraińskiego wybrany został Leonid Krawczuk. **(AT)**

**ŚWIAT**

**1982: W klinice Uniwersytetu Utah w Salt Lake City 61-letni Barney Clark został pierwszą osobą na świecie, której wszczepiono sztuczne serce.**

Pierwszym sztucznym sercem, które z powodzeniem wszczepiono człowiekowi, był Jarvik-7 w 1982 r. Barney Clark, pierwszy biorca Jarvik 7, żył 112 dni po przeszczepie. Drugi biorca żył przez 620 dni.
Z trzech kolejnych biorców jeden zmarł z powodu utraty krwi, a pozostali dwaj przeżyli 10 i 14 miesięcy. Szóstym pacjentem był 25-letni Michael Drummond, u którego 9 dni po wszczepieniu sztucznego serca Jarvik-7 w dniu 29 sierpnia 1985 roku dokonano przeszczepu serca od dawcy. **(AT)**

# Zamiast antybiotyków

**Imię i nazwisko**
miejscowość

**Dr Michał Pierański z Politechniki Gdańskiej i prof. Joanna Nakonieczna z Uniwersytetu Gdańskiego dołączyli do międzynarodowej grupy szukającej alternatywy dla klasycznych antybiotyków.**

Mowa o projekcie COST Action - Pan European Commission on Photoantimicrobial Testing (PanEuCOPT). Został on zaplanowany na cztery lata i skupia naukowców z 20 krajów Europy. Członkowie grupy zajmują się metodami terapii, opartymi na fotoinaktywacji drobnoustrojów.

- Polega ona na łączeniu światła o określonej długości fali z fotouczulaczem w celu generowania reaktywnych form tlenu zdolnych do niszczenia bakterii, grzybów i wirusów - wyjaśniaPolitechnika Gdańska.
- Metoda ta stanowi potencjalną alternatywę dla klasycznych antybiotyków, szczególnie w obliczu rosnącego problemu antybiotykooporności.

©℗

## POGODA NA POMORZU

**Wtorek**

2°C
1°C

**Wiatr płd.**
18 km/h

**Uwaga!**
Pochmurno

**Środa**

4°C
1°C

**Wiatr płd.**
13 km/h

**Uwaga!**
Pochmurno

# Do pierwszych zabiegów kwalifikowaliśmy wyłącznie chorych w sytuacji beznadziejnej

**Mira suchodolska**
Rozmowa

**z prof. Wiesławem Jędrzejczakiem, hematologiem, transplantologiem. Jako pierwszy w Polsce przeprowadził allogeniczny przeszczep szpiku w 1984, a także przeszczep autologiczny.**

**Minęło 41 lat od pierwszego w Polsce i pierwszego udanego allogenicznego przeszczepienia szpiku, który wykonał Pan 28 listopada 1984 r. w CSK WAM. Cofnijmy się do tamtego dnia. Jak wyglądały okoliczności pierwszego zabiegu?**
Realizowaliśmy go w warunkach, które z dzisiejszej perspektywy w ogóle nie przypominają współczesnej transplantologii ani współczesnej medycyny. Nie było leków przeciwwirusowych, przeciwgrzybiczych, nie było dzisiejszych metod immunologicznych - nie znaliśmy antygenów HLA klasy II, typowanie opierało się wyłącznie na klasie I. Brakowało infrastruktury, izolacji, sprzętu. To była medycyna z konieczności improwizowana. Jedynym, czym mogliśmy nadrabiać, były kompetencje i wieloletnie przygotowania.

**Niektórzy powiedzieliby, że przeszczep od rodzeństwa to „łatwiejsza" sytuacja niż późniejsze procedury. Ale różnica czasu między osiągnięciami USA a Polską była przecież ogromna - pierwszy udany przeszczep szpiku w białaczce został wykonany w 1971 roku w Seattle, ale przełomem było opublikowanie w 1977 roku serii pierwszych 100 przeszczepień, gdzie rok przeżyło 13 osób. Nie wspomnę już o pierwszej próbie z 1938 r., kiedy do tej procedury przymierzył się we Lwowie nasz rodak dr Jan Raszka.**
Owszem - ale pamiętajmy, że kiedy my robiliśmy pierwszy przeszczep od dawcy spokrewnionego, na świecie jeszcze nie wykonywano skutecznych przeszczepień od dawców niespokrewnionych. Pierwszy udany taki zabieg w białaczce wprawdzie wykonano w 1980 roku, ale nie było wtedy żadnych rejestrów dawców i te procedury miały się pojawić dopiero kilka lat później. Działaliśmy w momencie, gdy dziedzina była w globalnej fazie eksperymentalnej. Ponadto pracowaliśmy w realiach, w których wykonanie przeszczepienia wymagało dosłownego „zbudowania wszystkiego od zera" - klinicznie, laboratoryjnie i organizacyjnie. Nie widzieliśmy takiego zabiegu wykonywanego gdziekolwiek indziej. Wszystkie procedury opracowywaliśmy samodzielnie. Wcześniej ćwiczyliśmy transplantacje na myszach - tylko że mysz jest trochę mniejsza od człowieka, więc cała sztuka polegała na przeskalowaniu wszystkiego tysiąckrotnie.

**Czy fakt, że pracował pan w wojskowym szpitalu, miał znaczenie? W PRL krążyła teza, że przeszczepy szpiku mogą być konieczne w razie wojny jądrowej.**
To jest ciekawy, a jednocześnie trochę paradoksalny aspekt. Oficjalnie - oczywiście, przeszczepy miały swoje miejsce w planach na wypadek konfliktu nuklearnego. W praktyce robiono wiele, by niczego nie ułatwić. Nie dostaliśmy dodatkowych etatów pielęgniarskich, nie było finansowania, sprzętu, nic nie przychodziło „z automatu". To były czasy, w których wiele działań prowadzono pozornie. Plany istniały - ale realizacji nikt realnie nie wspierał. Tak naprawdę wszystko było nadrabiane uporem i pomysłowością zespołu. Bez zespołu zresztą nie byłoby niczego - przeszczep to nie teatr jednego aktora, tylko orkiestra ludzi, którzy muszą działać precyzyjnie, równolegle, wieloetapowo. Na końcu, po wykonaniu 9 zabiegów po których do dzisiaj (40 lat później) żyją 3 osoby, zespół został administracyjnie zlikwidowany. Tyle, że technologia była już opracowana. Było to 8 lat wcześniej, niż podobny zabieg wykonany w Związku Radzieckim, a właściwe już wtedy w Rosji. I była to najprawdopodobniej pierwsza sytuacja na świecie, kiedy nowemu zespołowi udał się od razu pierwszy zabieg.

**Pierwszą pacjentką była sześcioletnia dziewczynka. Jak trafiła do pańskiego zespołu?**

FOT. NEWSRM.TV - NOWOTWORY KRWI ATAKUJĄ.

**Wiesław Jędrzejczak: - Jesteśmy światowym mocarstwem, jeśli chodzi o liczbę dawców. To świadectwo wielkiej społecznej gotowości Polaków do pomagania**

Hematolodzy zajmujący się dorosłymi pacjentami w tamtym czasie generalnie nie wierzyli w tę metodę, więc nie kierowali do nas pacjentów. Natomiast hematolodzy dziecięcy traktowali sprawę inaczej - i ta pacjentka została skierowana do nas z Poznania, od prof. Urszuli Radwańskiej, która była twórczynią polskiej szkoły onkohematologii dziecięcej. Dziewczynka miała bardzo rzadką chorobę - zespół Diamonda-Blackfana. Nie miała od urodzenia własnych krwinek czerwonych, otrzymała już 60 transfuzji, zaczynała się u niej rozwijać marskość wątroby z powodu przeładowania żelazem. To był ostatni moment na jakiekolwiek działanie. Na świecie wcześniej wykonano tylko jeden zabieg w tej chorobie. Ryzyko było ogromne, ale brak przeszczepienia oznaczał pewną śmierć. Do dziś ta pacjentka żyje. I od tamtego czasu nie wymaga transfuzji. Mam z nią kontakt. To największa nagroda.

**Podobno wcześniej były już dwie próby podejścia do takiego przeszczepu, ale pacjenci zmarli, zanim udało się do nich dotrzeć.**
Tak. Myśmy celowo kwalifikowali do pierwszych zabiegów wyłącznie chorych w sytuacji beznadziejnej - żeby nikomu nie skrócić życia eksperymentalną metodą. Pamiętajmy, że w takich chorobach - bez leczenia - rokowanie było zerowe. To nie jest metafora. To była pewna śmierć.

**Jakie są dzisiaj rokowania pacjentów wymagających przeszczepu?**
W ostrej białaczce szpikowej - około 50 proc. chorych można wyleczyć. To ogromny postęp. Ale przeszczep to metoda agresywna, obciążona ryzykiem powikłań i śmiertelnością wynikającą z samej procedury. Trzeba być w dość dobrym stanie ogólnym, by ją przeżyć. U osób starszych wielochorobowość to poważne ograniczenie - choć obecnie wykonuje się przeszczepienia także u siedemdziesięciolatków. Najstarszy mój pacjent miał 76 lat i przeszedł zabieg od dawcy niespokrewnionego z dobrym skutkiem. Gdybym ja zachorował na białaczkę - a mam 78 lat - zdecydowałbym się na przeszczepienie.

**Polska hematologia dziś - w czym jesteśmy mocni?**
W wielu obszarach, ale szczególnie w transplantacjach. Wykonujemy ponad 2 tys. przeszczepień rocznie, mamy ponad 20 ośrodków, które to robią. Powstały banki komórek krwiotwórczych, centra typowania, profesjonalne rejestry. I najważniejsze: jesteśmy światowym mocarstwem, jeśli chodzi o liczbę dawców. Piąte miejsce na świecie 2,3 miliona dawców - przed Indiami czy Chinami. Zawdzięczamy to w dużej mierze działalności fundacji DKMS, która utworzyła w Polsce filię - ale to również świadectwo wielkiej społecznej gotowości Polaków do pomagania.

**A czego polskiej hematologii brakuje?**
Systemu, który nadążałby za rosnącą liczbą pacjentów. Nasze sukcesy sprawiły, że wiele chorób ostrych zamieniło się w przewlekłe. Pacjent, który kiedyś korzystał z jednego pobytu w szpitalu i umierał, dziś żyje dziesięć lat i potrzebuje pięćdziesięciu pobytów w szpitalu. To ogromna presja. Społeczeństwo się starzeje, a białaczki i nowotwory mielodysplastyczne są chorobami wieku senioralnego. W ciągu 20 lat liczba hematologów się podwoiła - a mimo to nie nadążamy za spiralą potrzeb. To jest największe wyzwanie na przyszłość. (PAP)

eprasa.pl b77d434ce7

# Głowa świętego z Malborka oddana przez Niemcy razem z archiwum Krzyżaków

**Radosław Konczyński**
Malbork

**Po blisko 70 latach do Polski powróci głowa świętego skradziona po wojnie z XIV-wiecznej rzeźny z kościoła zamkowego w Malborku. Na pierwszy plan wysuwają się jednak archiwa krzyżackiego, które Niemcy też postanowiły oddać Polsce.**

W poniedziałek w Berlinie odbyły się międzyrządowe konsultacje pod kierownictwem szefów rządów Niemiec i Polski, Friedricha Merza i Donalda Tuska. W rozmowach uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych, obrony narodowej, spraw wewnętrznych oraz kultury. Najważniejsze były kwestie bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej, ale pojawił się też symboliczny gest, oczywiście jako efekt wcześniejszych negocjacji. Niemcy zdecydowały się oddać Polsce archiwa krzyżackie zrabowane z Warszawy podczas II wojny światowej oraz obiekt skradziony już w latach 50. XX wieku z zamku w Malborku.

### Rękopisy wrócą do Polski

Najwięcej uwagi przykuwają 73 rękopisy pergaminowe z archiwów krzyżackich, dotyczące stosunków polsko-niemieckich w okresie średniowiecza. Polska stała się ich posiadaczem w 1525 roku, po traktacie krakowskich, którego konsekwencją był hołd pruski złożony przez ostatniego wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego w Prusach, Albrechta Hohenzollerna. Państwo zakonne, dawna potęga w regionie Bałyku, stało się świeckim księstwem podległym Rzeczpospolitej. Stolica, po przegranej przez Krzyżaków wojnie trzynastoletniej (1454-1466), znajdował się już od około 60 lat w Królewcu. Już książę Albrecht przekazał archiwa królowi Polski Zygmuntowi Staremu, któremu to złożył tzw. hołd pruski. Rękopisy trafiły do Archiwum Koronnego w Krakowie, a wraz z przenosinami stolicy Polski do Warszawy w XVII w. zostały tam przewiezione. Po napaści Niemców na Polskę we wrześniu 1939 r. zostały zrabowane z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

„Do archiwów niemieckich wywieziono duże, nigdy niepoliczone zasoby akt powstałych na ziemiach wcielonych do III Rzeszy - na ogół materiały te zostały dla Polski stracone. Za szczególnie dużą stratę należy uznać wyłączenie z AGAD i przesłanie do Królewca dokumentów pergaminowych wydanych w 1525 r. królowi polskiemu przez Krzyżaków i złożonych w Archiwum Koronnym. Dokumenty te trafiły tuż przed końcem wojny do Archiwum w Berlin-Dahlem, nie zostały Polsce zwrócone i do dziś stanowią kość niezgody w rokowaniach restytucyjnych między oboma krajami" - pisał prof. Andrzej Mężyński w publikacji przygotowanej dla Wydziału Restytucji Dóbr Kultury.

To już nieaktualne. Bo właśnie wczoraj, podczas wspólnej konferencji prasowej w Berlinie, szefowie rządów Niemiec i Polski poinformowali o tym, że zwrot 73 rękopisów z archiwów krzyżackich staje się faktem. Najstarszym z dokumentów jest rękopis z czasów jeszcze przed przybyciem Krzyżaków na teren Prus, a mowa o przywileju protekcyjnym papieża Innocentego III z 1215 r. Najmłodszy dokument to list żelazny króla Kazimierza Jagiellończyka z 1455 r. z początku wojny trzynastoletniej, gwarantujący bezpieczeństwo wielkiemu mistrzowi Ludwigowi von Erlichshausen, jadącemu na rozmowy pokojowe. Polska ubiegała się o ich zwrot właściwie od pierwszych lat po II wojnie światowej. Przez ostatnie lata bezcenne dokumenty znajdowały się w zbiorach Tajnego Archiwum Pruskiej Fundacji Kultury w Berlinie.

### Wraca bardzo ważna głowa

Wczorajsza wiadomość ucieszyła też muzealników z Malborka. Kanclerz i premier ogłosili, że Polsce zostanie zwrócona bardzo ważna głowa - czyli ten fragment XIV-wiecznej rzeźby św. Jakuba Starszego, która zdobiła wnętrze najważniejszej krzyżackiej świątyni, pod wezwaniem ich patronki, Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim kompleksu zamkowego w Malborku. W wyniku ostrzału artyleryjskiego podczas działań wojennych zimą 1945 r. świątynia została niemal doszczętnie zniszczona. Głowa z rzeźby świętego ocalała, ale w 1957 r., czyli na cztery lata przed utworzeniem Muzeum Zamkowego, została skradziona. Tropiciele strat wojennych ustalili, że rok później trafiła do Niemieckiego Muzeum Narodowego w Norymberdze. Obecnie jej właścicielem jest niemiecki rząd. Nie udało nam się wczoraj tego ustalić, ale naturalne wydaje się, że głowa powinna wrócić do Muzeum Zamkowego, które jest spadkobiercą przedwojennych zbiorów.

FOT. REPRODUKCJA

**Głowa świętego Jakuba Starszego, która zostanie zwrócona Polsce, była eksponowana w 1990 roku w Norymberdze na wystawie „800 lat Zakonu Krzyżackiego". Zdjęcie pochodzi z katalogu, który towarzyszył wystawie**

**Do archiwów niemieckich wywieziono duże, nigdy niepoliczone zasoby akt powstałych na ziemiach wcielonych do III Rzeszy**

Około 80 lat temu, gdy Prusy zostały spustoszone wraz z przejściem frontu wojennego, w zniszczonej malborskiej warowni zachowane elementy wyposażenia i przedwojennych zbiorów były w tamtym czasie zabezpieczane przez nową administrację państwa polskiego, ale zdarzały się też przypadki plądrowania przez szabrowników. Skutek jest taki, że dziesiątki lat po zakończeniu wojny światowej wiele obiektów jest wciąż poszukiwanych, a systemowo Muzeum Zamkowe w Malborku zajmuje się tym od 2018 roku, gdy rozpoczęło realizację cały czas prowadzonego projektu „Straty", współfinansowanego z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pt. „Badanie polskich strat wojennych".

**Od początku działań w ramach projektu do Malborka wróciło już 17 obiektów pochodzących z dawnych kolekcji zamku**

### Pół miliona straconych dzieł sztuki

- Wsparcie merytoryczne pracowników Wydziału do spraw Restytucji Dóbr Kultury Departamentu Dziedzictwa Kulturowego MKiDN sprawiło, iż nasze działania mogły być realizowane w szerokim kontekście i na wielu płaszczyznach. Objęły one wszystkie zamkowe kolekcje, a wykonane badania archiwalne i muzealne dotyczyły kilku tysięcy zabytków malborskiego zamku. Jeszcze wiele pracy w tym zakresie przed nami, ale dzięki gromadzonej dokumentacji archiwalnej oraz dostępnej ikonografii posiadamy dziś ogromną bazę wiedzy wykorzystywaną zarówno w dalszych badaniach, które nigdy się nie kończą, ale także w działaniach restytucyjnych - mówiła Aleksandra Siuciak, koordynator projektu „Straty", kierownik i kustosz Biblioteki Naukowej Muzeum Zamkowego, akurat w minioną sobotę podczas otwarcia wystawy „Zaginione formy - utracone obiekty ceramiczne ze zbiorów malborskich i kwidzyńskich".

Zniszczona lub zaginiona ceramika to jeden z wielu przykładów strat. Od początku działań w ramach projektu do Malborka wróciło już 17 obiektów pochodzących z dawnych kolekcji zamku.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podaje, że w wyniku II wojny światowej państwo polskie utraciło ponad pół miliona dzieł sztuki. Resort poszukuje polskich strat wojennych, czyli dóbr kultury utraconych z terenów Polski w jej granicach po 1945 r. Odzyskuje też obiekty skradzione i wywiezione z kraju niezgodnie z prawem od 1945 roku do dziś. Dzięki współpracy ministerstwa z polskimi i zagranicznymi służbami, muzealnikami, specjalistami, a często także ze zwykłymi obywatelami udało się przywrócić do macierzystych zbiorów niemal 800 obiektów. W bazie strat wojennych, która jest na bieżąco aktualizowana, znajduje się obecnie około 70 tys. rekordów.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011434825

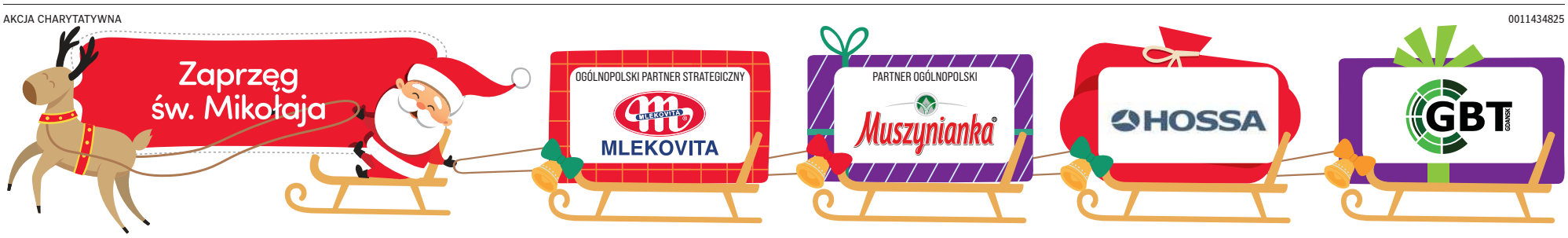


eprasa.pl b77d434ce7

# Gdańsk w kosmicznym wyścigu

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

**Gdańsk jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do lokalizacji ośrodka Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce. Trwają w tej sprawie skomplikowane rozmowy. Zaznaczmy, w Gdańsku swoją główną siedzibę ma Polska Agencja Kosmiczna, a w Gdyni firma SpaceForest, budująca rakiety. Gdyby powstało tu centrum ESA, Trójmiasto i Pomorza stałoby się kosmicznym centrum kraju.**

W Polsce powstać ma ośrodek Europejskiej Agencji Kosmicznej. Gdańsk jest na liście miast, w których ulokowane miałoby zostać centrum ESA. To krótka lista - pozostałe to Łódź i Kraków.

Europejska Agencja Kosmiczna poza główną siedzibą znajdującą się w Paryżu, posiada kilka centrów rozmieszczonych w krajach przynależących do ESA, co istotne, poza stolicami tych państw. Każde z nich zajmuje się odrębną sferą kosmicznej dziedziny. I tak: w centrum w Noordwijk w Holandii prowadzone są badania nad sztucznymi satelitami i technologiami satelitarnymi, a ośrodek we Frascati pod Rzymem zbiera i analizuje dane satelitarne. Europejscy astronauci szkolą się z kolei w centrum ESA zlokalizowanym w Niemczech, w Kolonii. Jednostka ta zajmuje się także kosmiczną medycyną.

Ośrodek w Polsce miałby zajmować się kosmicznymi technologiami zbrojeniowymi, bezpieczeństwa oraz tzw. dual use - podwójnego zastosowania - cywilno-wojskowego. Chodzi m.in. o rozwój algorytmów sztucznej inteligencji i analizy danych, współpracę z instytucjami europejskimi w zakresie „space security".

- Nie komentujemy tej sprawy - mówi jednak Daniel Stenzel, rzecznik prasowy Aleksandry Dulkiewicz, prezydent Gdańska, gdy pytamy o kwestię umieszczenia centrum ESA nad Motławą.

Deklarację dotyczącą budowy w Polsce placówki ESA złożył w lipcu tego roku premier Donald Tusk. Doszło do niego w czasie spotkania z astronautą, Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim.

FOT. MARTYNA KUCYBAŁA

Sławosz Uznański-Wiśniewski, polski astronauta jakiś czas temu odwiedził Gdańsk

- To jest miara naszych ambicji. To jest bardzo ważny i odważny krok, bo już od 2012 r. jesteśmy członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej. I teraz czas na to, żeby Europa też spojrzała tutaj na nas technologicznie. Ośrodek dedykowany technologiom podwójnego zastosowania, które mogłyby być ulokowane w Polsce, jest tą odpowiedzią, na którą czekają polscy przedsiębiorcy, polscy naukowcy właśnie jako konsekwencja i nowe rozdanie po misji doktora Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego – mówił Donald Tusk.

Istotna jest kwestia pieniędzy. Każde państwo członkowskie ESA zasila każdego roku budżet agencji. Wysokość stawki związana jest z decyzją o umieszczeniu w danym kraju zamiejscowego ośrodka instytucji. Tymczasem w czasie obrad rady ministerialnej ESA szef ministerstwa rozwoju Andrzej Domański miał wskazać roczną kwotę składki jaką Polska ma zasilać ESA w kolejnych latach. Może chodzić nawet o 425 mln zł.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie - potencjalna budowa centrum ESA to „skomplikowana układanka". Rozmowy w tej sprawie prowadzą przedstawiciele rządu. Co istotne, miasto Gdańsk prowadzi także swoje działania, podobnie jak konkurujące z nim Łódź i Kraków.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że to właśnie Gdańsk jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do przyjęcia Centrum ESA w Polsce. Wynikać to może z dotychczasowych, kosmicznych doświadczeń Pomorza. W Gdańsku swoją główną siedzibę ma Polska Agencja Kosmiczna. - POLSA współpracuje z międzynarodowymi agencjami oraz administracją państwową w zakresie badania i użytkowania przestrzeni kosmicznej. Odpowiada za promocję polskiego sektora kosmicznego w kraju i za granicą. POLSA prowadzi również działania związane z informacją i edukacją nt. wykorzystania technologii satelitarnych (m.in. nawigacji, obserwacji i komunikacji) w gospodarce, administracji i w życiu codziennym - informuje Agencja.

Pomorze ze względu na bliskość Morza Bałtyckiego jest bardzo ważnym regionem z punktu działania sektora kosmicznego w Polsce. POLSA wspiera wszelkie działania na rzecz rozwoju nauki i sektora kosmicznego, stale współpracuje z ESA - mówi Anna Józefowicz z Polskiej Agencji Kosmicznej.

- Jako miasto jesteśmy gotowi do wspierania każdej takiej inicjatywy - mówi Daniel Stenzel o potencjalnej budowie centrum ESA w Gdańsku.

# Natarczywy agresor trafił za kratki

Maciej Krajewski
Gdynia

**Trzy miesiące w areszcie spędzi 40-letni gdynianin. Mężczyzna nachodził żonę, ignorując zakaz zbliżania się do kobiety. Groził też pracownikom MOPS-u, którzy badali jego sprawę.**

Policjanci zatrzymali 40-latka w piątek, 28 listopada. Jak ustalili mundurowi, mężczyzna nachodził swoją żonę na ulicy, ubliżał jej i groził śmiercią. Podczas jednej z takich sytuacji kobieta wraz z córką uciekła przed nim do sklepu, czując się bezpieczniej w grupie ludzi. O wszystkim zawiadomiła również policję.

- Do zatrzymania mężczyzny doszło na jednej z ulic Gdyni. Policjanci podczas patrolu zauważyli poszukiwanego mężczyznę, który próbował uniknąć interwencji i na widok funkcjonariuszy usiłował zamknąć się w samochodzie, jednak patrolowcy byli szybsi - opowiadają funkcjonariusze KMP w Gdyni.

FOT. KMP GDYNIA

Mężczyzna trafił do artesztu

Zatrzymany już wcześniej znęcał się nad rodziną. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie prowadzili funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komisariatu Policji w Gdyni Chyloni. Zebrali oni obszerny materiał dowodowy, dzięki czemu akt oskarżenia trafił już do sądu. Wówczas zastosowano wobec 40-latka także zakaz zbliżania się i kontaktowania z żoną oraz dozór policji.

- Mężczyzna jednak nic sobie z tego nie robił, ukrywał się przed organami ścigania i nie stawiał na dozór - dodają mundurowi.

Równolegle pracownicy Zespołu ds. Przeciwdziałania Przemocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdyni prowadzili wobec rodziny procedurę Niebieskiej Karty. Mężczyzna wysyłał jednak do nich obraźliwe e-maile, w których stosował groźby.

Po zbadaniu sprawy prokurator poparł policyjny wniosek o tymczasowy areszt dla 40-latka, do którego następnie przychylił się Sąd Rejonowy w Gdyni. W efekcie najbliższe 3 miesiące zatrzymany spędzi za kratkami.

# Bonna przewodniczącym rady miejskiej

Maria Sowisło
Chojnice

**Radny Koalicji Obywatelskiej Maciej Bonna został nowym przewodniczącym rady miejskiej Chojnic. Wybór był konieczny ze względu na rezygnację Macieja Polasika z piastowania tego stanowiska.**

Poniedziałkowa sesja Rady Miejskiej Chojnic poświęcona została tylko jednemu wydarzeniu - wyborowi przewodniczącego. Co ciekawe, ani największy opozycjonista Kamil Kaczmarek, ani radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości nie zgłosili swoich kandydatów. Z kolei opozycyjny radny Kamil Kaczmarek nie zdążył się wypowiedzieć na forum, bo prowadzący obrady radny wiceprzewodniczący Jan Koperski zwrócił mu uwagę, że czas na dyskusję minął i teraz jest punkt związany z ukonstytuowaniem się komisji skrutacyjnej. Po takiej decyzji, troje radnych (Marzenna Osowicka, Kamil Kaczmarek i Zdzisław Januszewski) opuściło salę.

FOT. MARIA SOWISŁO

Maciej Bonna i jego tata Leszek Bonna

- W rozmowach kuluarowych zgłosiliśmy kandydaturę na przewodniczącego rady z klubu burmistrza, która była naszym zdaniem kompromisem. Pan burmistrz nazwał ją śmieszną - komentuje „Dziennikowi Bałtyckiemu" radny Kamil Kaczmarek. - Nie chcemy się ośmieszać i zgłaszać na siłę nazwiska, które nie uzyska większości. Zależało nam na tym, żeby przewodniczącym była osoba, która ma szacunek i poważanie wszystkich radnych.

Na sali obrad zostało więc 16 radnych, z czego w tajnym głosowaniu 14 było za tą kandydaturą, a dwa głosy były nieważne.

- Dziękuję za zaufanie. Zobowiązuję się do wytężonej pracy na rzecz miasta - powiedział przewodniczący Rady Miejskiej Chojnic Maciej Bonna. - Chciałbym podziękować wicemarszałkowi, osobiście mojemu tacie za wsparcie, rodzinie i osobom, które mi kibicowały. To nie będzie łatwe zadanie, ale nie przywykłem do łatwych zadań. Wszyscy co mnie znają, wiedzą że jestem otwarty, gotowy do współpracy, z którym zawsze można porozmawiać, do czego szczególnie was mieszkańcy Chojnic zapraszam - dodał Maciej Bonna.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011437634

eprasa.pl b77d434ce7

# Nagroda Tischnera dla gdańszczanki

Martyna Kucybała
Gdańsk

**Małgorzata Rybicka została laureatką tegorocznej Nagrody Znaku i Hestii im. ks. Józefa Tischnera. Gdańszczanka została doceniona za wieloletnią pracę na rzecz osób w spektrum autyzmu.**

FOT. ERGO HESTIA

Małgorzata Rybicka od 34 lat współtworzy i prowadzi Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym

To już dwudziesty piąty raz, gdy wręczona została Nagroda Znaku i Hestii im. ks. Józefa Tischnera. Nagroda przyznawana jest w dwóch równorzędnych kategoriach: za książkę lub cykl publikacji kontynuujących Tischnerowskie „myślenia według wartości" oraz za inicjatywy duszpasterskie i/lub za zaangażowanie społeczne będące działaniem według wartości głoszonych przez ks. Józefa Tischnera.

Fundatorami nagrody są Fundacja Artystyczna Podróż Hestii i Wydawnictwo Znak, a laureaci otrzymują statuetkę autorstwa Mariany Gromady oraz 50 tysięcy złotych. Na przestrzeni lat nagrodzono m.in.: Barbarę Skargę, Lidię Niedźwiedzką-Owsiak i Jurka Owsiaka, ks. Michała Hellera, Wojciecha Jagielskiego, Wacława Hryniewicza OMI, Henrykę Krzywonos, ks. Józefa Krawca Karola Modzelewskiego, Janinę Ochojską, Jerzego Szackiego, Stefana Swieżawskiego oraz siostrę Małgorzatę Chmielewską.

W tym roku do tego grona dołączają: Małgorzata Rybicka (która po Henryce Krzywonos jest drugą gdańską laureatką) oraz Hanna Krall.

Małgorzata Rybicka została uhonorowana za wieloletnią pracę na rzecz osób w spektrum autyzmu. Od 34 lat współtworzy i prowadzi Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym, które od lat wyznacza kierunki i wsparcie w Polsce dla osób neuroróżnorodnych, także taką, która łączy się z ograniczeniami, w tym z niepełnosprawnością intelektualną. Małgorzata Rybicka przez ćwierć wieku kierowała także Specjalnym Ośrodkiem Rewalidacyjno-Wychowawczym w Gdańsku.

- Małgorzata Rybicka zajmuje się ludźmi, z którymi kontakt jest trudny i którzy wymagają szczególnej opieki i prowadzenia. Jej działalność pomaga dostrzec w nich piękno i rozmaite ukryte talenty, a jednocześnie uświadamia społeczeństwu, że każdy człowiek zasługuje na szacunek i troskę - argumentował decyzję Wojciech Bonowicz, przewodniczący kapituły.

Drugiego kwietnia bieżącego roku otwarto nową placówkę wsparcia - Wspólnotę dla Osób z Autyzmem przy ulicy Malczewskiego 132 na Siedlcach w Gdańsku. Miejsce ma zapewnić wsparcie 38 osobom w spektrum autyzmu.

- Budowa tego miejsca była dla nas dużym wyzwaniem, nie tylko organizacyjnym i finansowym, ale też emocjonalnym. Nasz piękny projekt będzie służył osobom z autyzmem przez wiele lat - mówiła podczas otwarcia Małgorzata Rybicka.

Kapituła przyznała również statuetkę pisarce Hannie Krall za całokształt jej twórczości.

- Krall zawsze przyjmuje tę samą perspektywę: kieruje naszą uwagę na bohaterkę i bohatera, na drobny nieraz, ale istotny szczegół, jakieś zdanie zapamiętane, pojedynczą scenę. Jej twórczość roi się od spotkań - w tym najgłębszym, Tischnerowskim sensie tego słowa - argumentuje kapituła.

©℗

# Kolejny etap rozbiórki kładki na Zaspie

Amelia Witkowska
Gdańsk

**Trwają prace rozbiórkowe kładki na gdańskiej Zaspie. Spowoduje to utrudnienia na al. Rzeczypospolitej, która łączy dzielnice Zaspę i Przymorze.**

FOT. KAROLINA MISZTAL

Południowa część kładki została przepołowiona

Przedstawicielka Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska Aneta Niezgoda poinformowała, że prace rozbiórkowe będą prowadzone w godzinach nocnych i potrwają do końca tygodnia.

- W związku z robotami od godz. 22 do 5 rano zamknięty zostanie fragment jezdni al. Rzeczypospolitej w kierunku Wrzeszcza. Z ruchu zostaną wyłączone wszystkie pasy - podała.

Dodała, że w tym czasie zalecany jest objazd z wykorzystaniem al. Jana Pawła II oraz ul. Dywizjonu 303. Wyjaśniła również, że w ciągu dnia na odcinku w rejonie kładki planowane jest zwężenie lewego pasa jezdni w kierunku Wrzeszcza. Funkcjonowanie komunikacji miejskiej pozostaje bez zmian.

Kładka na gdańskiej Zaspie, wznosząca się nad alejami Rzeczypospolitej i Jana Pawła II, powstała w latach 70. Łączy dwie części dzielnicy - Zaspę Rozstaje i Zaspę Młyniec. Konstrukcja jest wysłużona, a jej stan techniczny kwalifikuje ją do kapitalnego remontu. W miejsce starej niefunkcjonalnej przeprawy, której rozbiórka rozpoczęła się 25 października, ma powstać pięć mniejszych przejść na poziomie terenu.

Teraz trwają już prace rozbiórkowe południowej części kładki. Obiekt został „przepołowiony". Zakończenie prac planowane jest na połowę 2027 roku.

Wartość inwestycji przekracza 25 mln zł. ©℗

REKLAMA 0011442577

**Burmistrz Debrzna**
ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,
(59) 83 35 351 fax: (59) 83 35 366
urzad@debrzno.pl www.debrzno.pl

Na podstawie art. 8h ust. 1 oraz art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art 6e ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317), art. 39 ust. 1, art. 46 ust 1 pkt 1 oraz art. 54 ust 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **Burmistrz Okonka** zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w ob. ewid. Łomczewo, Anielin, Węgorzewo i Glinki Suche, gm. Okonek wraz ze sporządzoną do niego prognozą oddziaływania na środowisko.
W rozumieniu ww. ustawy **Gmina Debrzno** stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji, o której mowa w art. 2 pkt 5 powołanej powyżej ustawy.
Z treścią projektu planu można zapoznać się na stronie
https://okonek.biuletyn.net/?bip=1&cid=1282 .
Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Okonka z dnia 17 listopada 2025 r. zainteresowani mogą składać uwagi do projektu ww. planu miejscowego w terminie do dnia **10 marca 2026 r.** Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone w postaci papierowej (przesłane pocztą lub doręczone osobiście na adres: Urzędu Miejskiego w Okonku, ul. Niepodległości 53, 64-965 Okonek, lub elektronicznej (za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres e-mail plany@okonek.pl albo za pośrednictwem platformy ePUAP na następujący adres skrytki ePUAP /19pp8f7rat/skrytka, w tym z wykorzystaniem formularza dostępnego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii (https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego) w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwaga powinna zawierać: nazwisko i imię albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnoszącego wniosek oraz adres jego poczty elektronicznej, o ile taką posiada, a także wskazywać, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może zawierać dodatkowe dane do kontaktu z wnoszącym wniosek takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Burmistrz Okonka.
Burmistrz Okonka poinformował również, że dnia **20 stycznia 2026 r.** o godzinie **17.45** odbędzie się spotkanie otwarte w **Świetlicy Wiejskiej w Węgorzewie**, w formie spotkania bezpośredniego. Ponadto dnia **19 stycznia 2026 r.** o godzinie **16.00** odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień spotkania otwartego w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość pod adresem: Konsultacje społeczne mpzp w ob. ewid. Łomczewo, Anielin, Węgorzewo i Glinki Suche, gm. Okonek | Microsoft Teams | Narada — dołączanie

Burmistrz Okonka poinformował ponadto, że dyżur projektanta odbędzie się w dniu **21 stycznia 2026 r.** w godzinach od **17.30** do **18.30** w Urzędzie Miejskim w Okonku w Sali posiedzeń.

REKLAMA 0011442549

**OBWIESZCZENIE STAROSTY CZŁUCHOWSKIEGO**

Zgodnie z art. art. 3 ust. 1 pkt 11 oraz 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko *(t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112)* w związku § 3 ust. 1 pkt 62 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2029 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko *(Dz.U. z 2019 r., poz. 1839 ze zm.)* oraz art. 11a i art. 11f ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych *(t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311)* w związku z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego *(t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.)*

**Starosta Człuchowski**

podaje do publicznej wiadomości, iż na wniosek Zarządu Powiatu Człuchowskiego, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Kacpra Kłączyńskiego, złożonego w dniu 8.09.2025 r. wydał decyzję nr 7/2025 w dniu 28.11.2025 r *(sygn. akt BiA.7012.5.5.2025)* o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa z przebudową drogi powiatowej nr 2506G Brzezie - Pieniężnica",**
zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych
**A. Działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg publicznych:**
**A.1. dróg powiatowych:**
**A.1.1. [działki niepodlegające podziałowi]**
obręb 0001, Brzezie, gm. Rzeczenica:
209, 196
obręb 0007, Pieniężnica, gmina Rzeczenica:
400/2, 399/1, 353/2
**A.1.2. [działki podlegające podziałowi]**
obręb 0001, Brzezie, gm. Rzeczenica:
***232/2 (232/1), 234/7 (234/2)***
obręb 0007, Pieniężnica, gmina Rzeczenica:
***4090/5 i 4090/6 (4090/3)***
**B.1. Działki, z których korzystanie będzie ograniczone, dla realizacji prac określonych w projekcie budowlanym.**
obręb 0001, Brzezie, gm. Rzeczenica:
312/2
**C.1. Działki stanowiące wody płynące:**
***obręb 0001, Brzezie, gm. Rzeczenica:***
62/2
*(*) W nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczeń w ewidencji gruntów.*

**W związku z powyższym organ** administracji publicznej **podaje do publicznej wiadomości informacje o wydanej decyzji i o możliwościach zapoznania się z jej treścią oraz z dokumentacją sprawy, a także udostępnia na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej obsługującego go urzędu treść tej decyzji.**
Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w następujący sposób:
- telefonicznie: **+48 59 834 25 95; +48 59 83 434; 61 - 62; fax: +48 59 834 25 39**
- **platforma ePUAP: /9a997paoev/SkrytkaESP**
- **adres skrzynki e-Doręczeń: AE:PL-83188-81027-GIFJR-27**
- w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Człuchowie: (pokój nr 218) od poniedziałku do piątku w godz. od $7^{15}$ do $15^{15}$
- na stronie Starostwa Powiatowego Człuchowie: https://bip.powiatczluchowski.org.pl/

Od decyzji stronie przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia do Wojewody Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Człuchowskiego. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Starosta Człuchowski
mgr inż. Aleksander Gappa

eprasa.pl b77d434ce7

# POLSKA *i* ŚWIAT

**ZIMA**

**Tatrzańskie jeziora pokrywają się pierwszą warstwą lodu. Tatrzański Park Narodowy (TPN) apeluje, aby nie wchodzić na zamarznięte tafle. Jak wyjaśnił przewodnik tatrzański Tomasz Zając, pierwsze mrozy tworzą warstwę lodu, która jednak nie zapewnia żadnego bezpieczeństwa: – To początek zimy, więc ta tafla na Morskim Oku jest jeszcze cienka. Wchodzenie na taflę, zwłaszcza w dużych grupach, może zakończyć się tragicznie.**

*Zgodnie z konstytucją rząd prowadzi politykę zagraniczną. Prezydent jest zobowiązany do współdziałania z rządem.*

**Donald Tusk** premier

## KRÓTKO

**FUNDUSZE**

### Miliardy euro dla Polski

**Komisja Europejska wypłaciła w poniedziałek Polsce 6,2 mld euro z Funduszu Odbudowy. To pakiet finansowy, który Unia Europejska uruchomiła po pandemii COVID-19, aby pomóc państwom członkowskim odbudować gospodarkę.**

**To kolejna, trzecia już płatność w ramach polskiego Krajowego Planu Odbudowy. Wniosek w tej sprawie Polska złożyła do KE w grudniu 2024 r.**

**Wniosek Polski obejmuje inwestycje i reformy dotyczące: poprawy efektywności energetycznej gospodarstw domowych, planowania przestrzennego, rozwoju energetyki odnawialnej (w tym morskiej), rozbudowy sieci 5G, cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa transportu, kształcenia zawodowego, gospodarki o obiegu zamkniętym, a także standardów opieki nad dziećmi i opieki długoterminowej.**

**Łączna wartość polskiego KPO to 59,8 mld euro, z czego 25,3 mld euro stanowią dotacje, a 34,5 mld euro pożyczki.** PAP

**INWESTYCJE**

### Most w Stroniu Śląskim otwarty

FOT. UMWD

**Od poniedziałku kierowcy mogą korzystać z odbudowanego mostu na Białej Lądeckiej w Stroniu Śląsku. Most zastąpił przeprawę zniszczoną podczas ubiegłorocznej powodzi. Inwestycja prowadzone przez Dolnośląską Służbę Dróg i Kolei kosztowała niemal 13 milionów złotych.**

**PROKURATURA**

### Śledztwo w sprawie śmigłowca

**Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie wszczęła w poniedziałek śledztwo w sprawie wypadku śmigłowca, do którego doszło w sobotę w miejscowości Cierpisz koło Rzeszowa. Zginęło w nim dwóch mężczyzn. – Na miejscu panowały bardzo trudne warunki atmosferyczne, gęsta mgła ograniczała widzialność do kilkunastu metrów – przekazała zastępca prokuratora okręgowego w Rzeszowie prok. Katarzyna Drupka. Zaznaczyła, że przeprowadzone dotychczas czynności nie pozwoliły na ustalenie przyczyny zdarzenia. Jednym z czynników branych pod uwagę są bardzo trudne warunki atmosferyczne, w jakich odbywał się lot. Ciała zmarłych zostały zabezpieczone do sekcji zwłok.**

## Wniosek o ENA za dwoma podejrzanymi Ukraińcami

**oprac. Karolina Wrońska**
Warszawa

**– Prokurator złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania wobec Jewhenija Iwanowa i Ołeksandra Kononowa – poinformował rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.**

FOT. KSP

**Ołeksandr Kononow (z lewej) i Jewhenij Iwanow (z prawej) są poszukiwani za dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym**

W piątek Nowak poinformował o wszczęciu poszukiwania listem gończym za 41-letnim Jewhenijem Iwanowem i 39-letnim Ołeksandrem Kononowem – obywatelami Ukrainy podejrzanymi o akty dywersji na kolei.

Rzecznik Prokuratury Krajowej przypomniał, że w czwartek sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zastosował tymczasowe aresztowanie wobec dwóch podejrzanych o akty dywersji na infrastrukturę kolejową. Dodał, że na tej podstawie prokurator wszczął poszukiwania listem gończym.

Realizacja poszukiwań została zlecona Komendzie Stołecznej Policji. W piątek KSP opublikowała listy gończe za poszukiwanymi; obaj mężczyźni zbiegli na Białoruś. Poszukiwany 41-letni Jewhenij Iwanow urodził się w Estonii, a 39-letni Ołeksandr Kononow w Ukrainie.

**Dywersja na kolei**

Mężczyźni podejrzani są o uszkodzenia torów przy użyciu ładunku wybuchowego w okolicach miejscowości Mika w województwie mazowieckim, a także o drugi incydent, w miejscowości Gołąb w okolicach Puław, również na linii kolejowej nr 7 łączącej Warszawę z Dorohuskiem. Tam uszkodzona została część sieci trakcyjnej i zamontowane zostały elementy metalowe na torze, które również mogły spowodować wykolejenie pociągu. Zachowania te sprowadziły bezpośrednie niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym w postaci wykolejenia pociągów, stanowiące zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach.

**Wołodymyr B. w areszcie**

W zeszły poniedziałek zarzut w tej sprawie usłyszał natomiast Wołodymyr B. Prokuratura zarzuca mu pomocnictwo w sprawie aktów dywersji na infrastrukturę kolejową. Według ustaleń śledztwa obywatel Ukrainy Wołodymyr B. ułatwił bezpośrednim sprawcom popełnienie przestępstwa, pomagając im w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań dotyczących aktów dywersji na torach kolejowych w miejscowościach Mika i Gołąb.

Z materiału dowodowego wynika, że Wołodymyr B. we wrześniu tego roku miał zawieźć Jewhenija Iwanowa w rejon planowanych działań dywersyjnych, umożliwiając mu rozpoznanie terenu oraz wybór miejsca podłożenia materiałów wybuchowych, a także umieszczenia urządzenia rejestrującego obraz i instalacji metalowego elementu na szynach. Po przedstawieniu zarzutów prokurator przesłuchał Wołodymyra B. w charakterze podejrzanego. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Wcześniej w tym śledztwie zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. Prokurator skierował do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla niej, ale sąd go nie uwzględnił.

Osoby posiadające jakiekolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanych proszone są o kontakt telefoniczny z funkcjonariuszami Komendy Stołecznej Policji pod nr. tel. 47 72 376 57, numerem alarmowym 112 lub mejlowo na adres: kancelaria.poszukiwania@ksp.policja.gov.pl. PAP

## Szef MS: Będziemy rozmawiać, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw jednopłciowych

**oprac. Karolina Wrońska**
Warszawa

**Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział w poniedziałek, że w rządzie będzie rozmowa o tym, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw par tej samej płci zawartych legalnie w innym kraju UE.**

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w końcu listopada orzekł, że państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków.

W poniedziałkowej rozmowie z „Rzeczpospolitą" szef MS zaapelował, by „nie mylić pojęć". – Część osób już próbuje zbić na tym kapitał polityczny i mówi: „a to teraz będziemy mieli małżeństwa jednopłciowe w Polsce zawierane". Tak nie będzie, bo polska konstytucja (...) ochrania tylko małżeństwo mężczyzny i kobiety z różnych względów, i słusznie. Natomiast takich planów legislacyjnych na ten moment zupełnie nie ma – powiedział Żurek.

Zaznaczył zarazem, że orzeczenie TSUE będzie respektowane, a rozwiązania z niego wynikające polegać będą na tym, że jeśli ktoś mieszkający w innym kraju UE zawarł tam legalnie małżeństwo z osobą tej samej płci i para ta np. przeprowadza się do Polski, to powinno to być odnotowane w polskich ewidencjach. – I to na pewno się stanie. Będziemy rozmawiać na rządzie, jak to zrealizować – zapowiedział Żurek.

Poinformował zarazem, że pracownicy resortu sprawiedliwości analizują, czy w związku z orzeczeniem TSUE konieczna jest zmiana przepisów ustawy o aktach stanu cywilnego, aby móc wpisywać do nich takie związki małżeńskie. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0111437635

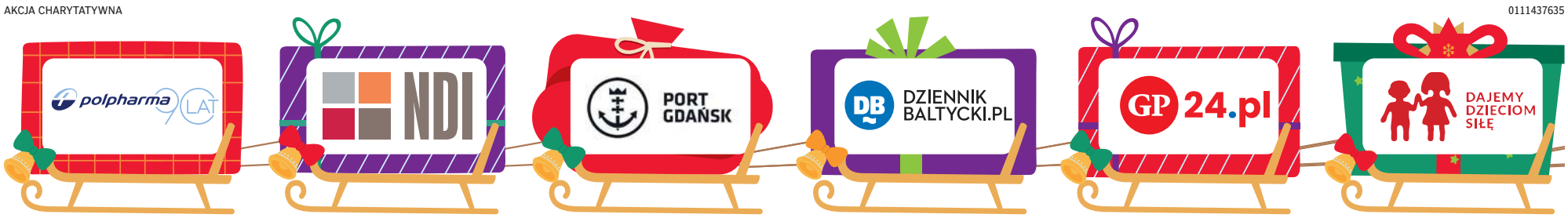


eprasa.pl b77d434ce7

PARTNEREM MERYTORYCZNYM CYKLU JEST ARP S.A.
0211422613

## Finansowanie bieżącej działalności firm wciąż jest wyzwaniem, ale już nie problemem.

# Gotówka, która pracuje

**Polska gospodarka wchodzi w fazę rekordowego napływu środków europejskich. Warunkiem ich optymalnego wykorzystania przez przedsiębiorstwa będzie odpowiednie zarządzanie finansami, a zwłaszcza unikanie problemów z płynnością. Wsparciem w tym jest coraz bardziej elastyczna oferta pożyczek obrotowych.**

Perspektywy gospodarcze na najbliższy rok dają polskim przedsiębiorstwom powody do optymizmu – Komisja Europejska właśnie podniosła prognozy wzrostu PKB na 2026 rok z 3 do 3,5 proc. Za tym przyspieszeniem kryje się przede wszystkim intensywny napływ środków unijnych. Już w tym roku do wykorzystania z Krajowego Planu Odbudowy przewidziano 27 mld zł, a w przyszłym będzie to aż 66 mld zł. Te kwoty mogą realnie wpłynąć na tempo inwestycji w Polsce, ale też postawią przed przedsiębiorstwami szereg wyzwań organizacyjnych i finansowych.

Taki napływ funduszy oznacza konieczność przygotowania się na wzmożony popyt w wielu branżach: od budownictwa i transportu, przez przemysł, po specjalistyczne usługi i technologie. Wymaga to nie tylko inwestycji w moce produkcyjne czy kadry, lecz także zabezpieczenia odpowiedniej płynności finansowej na etapie realizacji kontraktów. To właśnie płynność – a nie brak zamówień – może stać się, zdaniem ekspertów, kluczowym ograniczeniem rozwojowym firm w 2026 roku.

### Gospodarka przyspiesza, ale ryzyka rosną

Dane GUS potwierdzają utrzymujący się wzrost gospodarczy: PKB w trzecim kwartale wzrósł o 3,7 proc. w ujęciu rocznym. Przedsiębiorstwa nie tylko utrzymują tempo działalności, ale też zaczynają planować nowe inwestycje i rozwój produkcji. Obok tych pozytywnych sygnałów pojawiają się jednak obawy związane z narastającymi problemami firm z płatnościami, które mogą ograniczać ich potencjał rozwojowy i hamować realizację nowych projektów, szczególnie tych finansowanych z funduszy unijnych.

Według danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz BIK, na koniec września ponad 301 tys. przedsiębiorstw posiadało przeterminowane zobowiązania wobec banków i kontrahentów, na łączną kwotę 45,2 mld zł. Najbardziej zadłużone pozostają sektory handlu (8,9 mld zł), przemysłu (7,5 mld zł) i budownictwa (5,8 mld zł). To właśnie te branże będą jednocześnie intensywnie zaangażowane w projekty finansowane z KPO, co sprawia, że problem zatorów może się wręcz spotęgować.

Badania Instytutu Keralla Research wśród 500 mikro, małych i średnich firm pokazują, że przedsiębiorcy dostrzegają te ryzyka. Utrzymanie płynności finansowej jako zagrożenie wskazało 23 proc. badanych, a problem zatorów płatniczych – 19 proc. Oznacza to, że co piąta firma obawia się, iż brak terminowych wpływów może zahamować rozwój lub wręcz sparaliżować działalność.

### Płynność – podstawa rozwoju, nie luksus

Tymczasem w warunkach przyspieszenia gospodarczego utrzymywanie odpowiednich rezerw finansowych staje się wymogiem, a nie jedynie przejawem ostrożności. Zwłaszcza że firmy nadal muszą się mierzyć ze zmiennymi cenami surowców czy utrzymującą się presją płacową przy spadającej stopie bezrobocia i dotkliwym braku fachowców na rynku pracy.

Dziś – według danych BIG InfoMonitor – aż 68 proc. firm deklaruje posiadanie rezerw na tzw. czarną godzinę. To o 8 punktów procentowych więcej niż dwa lata temu. Najbardziej zabezpieczone są przedsiębiorstwa z usług i przemysłu – rezerwy posiada odpowiednio 78 proc. i 74 proc. z nich. W dużo trudniejszej sytuacji jest budownictwo (48 proc.) oraz transport (53 proc.), czyli branże szczególnie wrażliwe na wahania koniunktury.

Mimo że korzystanie z własnych zasobów jest rozwiązaniem najłatwiej dostępnym, przedsiębiorcy coraz częściej zastanawiają się, czy angażowanie całej gotówki w projekty inwestycyjne nie zagraża ich płynności. Wzrost zamówień wcale nie musi oznaczać poprawy sytuacji finansowej – bywa wręcz odwrotnie: im większa skala realizowanych kontraktów, tym większe zapotrzebowanie na środki obrotowe.

### Pożyczka (czasem) bywa lepsza

Utrzymanie odpowiedniego poziomu rezerw finansowych staje się zatem przejawem zarówno ostrożności, jak i konieczności. Sięgnięcie po własne rezerwy finansowe bywa prostsze, ale z kolei pożyczka obrotowa pozwala na sfinansowanie większej inwestycji. Włożenie wszystkich zasobów w realizację projektu może mieć wpływ na utrzymanie płynności. Oczywiście nikt nie może zabronić firmom podejmowania aż takich wyzwań. Dobrze przygotowane finansowanie obrotowe nie tylko jednak zabezpiecza płynność i nie narusza rezerw, ale daje także firmie możliwość normalnego funkcjonowania. Ba można je też łączyć z innym instrumentami, jak choćby z faktoringiem.

### Zewnętrzne wsparcie finansowe buforem bezpieczeństwa

W takich warunkach rośnie rola zewnętrznych instrumentów finansowania. Nie polega ona na zastępowaniu zgromadzonych rezerw, lecz na umożliwieniu firmie utrzymania płynności i sprawnego alokowania kapitału w codziennej działalności i inwestycjach.

Warto zauważyć, że pożyczka obrotowa, faktoring czy finansowanie pomostowe (np. przy projektach unijnych) nie muszą być traktowane jako ostateczność ani „koło ratunkowe" w sytuacjach kryzysowych. Coraz częściej stają się integralnym elementem przemyślanej strategii finansowania przedsiębiorstwa. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorstwa mogą wykorzystywać takie instrumenty do finansowania większych kontraktów lub projektów wymagających szybkiego zaangażowania środków – np. zakupu materiałów, zatrudnienia dodatkowych pracowników czy wdrożenia nowych technologii. Ponadto dobrze dobrana pożyczka obrotowa czy faktoring pozwala przedsiębiorstwu zachować elastyczność w negocjacjach z kontrahentami i terminach realizacji zamówień.

Dodatkowym argumentem za sięganiem po takie rozwiązania jest rozwój oferty finansowania płynnościowego dla firm, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dla przykładu w Agencji Rozwoju Przemysłu znajdą one korzystne oferty pożyczek obrotowych, zarówno standardowych, jak i objętych gwarancją InvestEU, rozwiązujących problem braku wystarczających zabezpieczeń przy realizacji projektu. Z kolei firmy stawiające na ekspansję zagraniczną mogą sięgać po pożyczki obrotowe z gwarancją KUKE.

W czekającym nas okresie intensywnej realizacji projektów unijnych polskie firmy stoją więc przed wyborem: zabezpieczyć płynność i przygotować się na wzrost skali działalności albo ryzykować utratę szans rozwojowych z powodu braku kapitału.

eprasa.pl b77d434ce7

# Papież Leon XIV przestrzegł przed tymi, którzy wykorzystują rozpacz innych

oprac. Anna Nagel
Harisa

**Papież Leon XIV przestrzegł w poniedziałek w Libanie przed ludźmi i organizacjami, które bez skrupułów, jak mówił, spekulują na rozpaczy innych.**

Papież Leon XIV w drugim dniu wizyty w Libanie w narodowym sanktuarium maryjnym w Harisie spotkał się z biskupami i duchowieństwem. W przemówieniu papież przywołał słowa Benedykta XVI, który podczas wizyty w Libanie w 2012 roku mówił o tym, jak ważne jest zwycięstwo miłości nad nienawiścią, przebaczenia nad zemstą, służby nad dominacją, pokory nad pychą, jedności nad podziałami.

Leon XIV dodał, że „tylko w ten sposób nie zostaniemy przytłoczeni niesprawiedliwością i nadużyciami, nawet gdy zdradzają nas ludzie i organizacje, które bez skrupułów spekulują na rozpaczy tych, którzy nie mają alternatywy".

Upomniał się o ludzi młodych mówiąc, że „konieczne jest, nawet wśród gruzów świata, który ma swoje bolesne porażki, oferowanie im konkretnych i realnych perspektyw odrodzenia i rozwoju na przyszłość".

Leon XIV podjął też temat kryzysu migracyjnego w Libanie. Podkreślił, że trzeba podejmować wysiłki, aby nikt nie musiał już uciekać ze swego kraju z powodu absurdalnych i bezdusznych konfliktów, a sami migranci nigdy nie czuli się odrzuceni. PAP

FOT. VATICAN MEDIA

**Leon XIV odwiedził najważniejsze dziś sanktuarium maryjne w Harisie - Matki Bożej Pani Libanu**

# Dwie czerwone linie Kijowa w planie pokojowym

Grzegorz Kuczyński
Floryda

**Minister spraw zagranicznych USA Marco Rubio określił niedzielne rozmowy z delegacją ukraińską na Florydzie jako „produktywne", choć podkreślił, że „wciąż pozostaje wiele do zrobienia".**

FOT. CHANDAN KHANNA/AFP/EAST NEWS

**Delegacjom USA i Ukrainy przewodzili Marco Rubio i Rustem Umierow. Rozmowy skupiały się na „kwestiach spornych" w potencjalnym porozumieniu pokojowym**

Według informacji portalu Axios negocjacje były napięte, ale produktywne, a głównym tematem była kwestia faktycznej granicy. Źródło RBK-Ukraina potwierdza, że podczas spotkania wiele uwagi poświęcono kwestii terytoriów. Zaznaczyło, że strona amerykańska przekazuje Ukrainie stanowisko Rosji, która domaga się całkowitego wycofania sił ukraińskich z Donbasu.

Strona ukraińska oświadczyła, że nie jest to możliwe ze względu na ograniczenia konstytucyjne, opinię społeczeństwa ukraińskiego, a także niezgodność z rzeczywistą sytuacją. Według Kijowa dyskusja na temat terytoriów powinna rozpocząć się od obecnej linii kontaktu wojsk ukraińskich i rosyjskich.

Ukraina oświadczyła również, że kurs na członkostwo w NATO jest zapisany w konstytucji kraju, dlatego zmiana tego zapisu w celu zawarcia porozumienia pokojowego będzie złym precedensem. CNN dowiedziała się, że podczas negocjacji znaleziono pewien schemat, zgodnie z którym Ukraina nie zrezygnuje z przystąpienia do NATO de iure, ale nie będzie w stanie zrealizować tego de facto.

„Amerykanie są gotowi wysłuchać naszych argumentów. Inną kwestią jest to, że ciągle powtarzają: dobrze, możecie mieć 100% racji, ale jest też druga strona, która domaga się tego i tego. Jako mediatorzy musimy zapewnić, abyście doszli do porozumienia pokojowego. Możecie logicznie wyjaśniać swoje stanowisko, ile chcecie, ale jeśli druga strona powie 'nie' - co wtedy zrobimy?" - cytuje słowa swojego źródła ukraiński portal.

## Kijów i Waszyngton nie mają jeszcze „stuprocentowego porozumienia" co do ostatecznego tekstu porozumienia pokojowego

Z kolei wysoki rangą amerykański urzędnik powiedział „The Wall Street Journal", że podczas negocjacji omawiano możliwe terminy przeprowadzenia nowych wyborów na Ukrainie oraz perspektywę wymiany terytoriów między Rosją a Ukrainą. Zaznaczył, że „inne ważne kwestie" pozostają nierozwiązane, w tym charakter gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy ze strony USA i Zachodu, a także kwestia, czy Kreml będzie nadal domagał się międzynarodowego uznania zajętych terytoriów.

Źródło RBK-Ukraina dodało, że Kijów i Waszyngton nie mają jeszcze „stuprocentowego porozumienia" co do ostatecznego tekstu porozumienia pokojowego, ale nazwał negocjacje na Florydzie „kolejnym krokiem naprzód". Politico pisze zaś, że ukraińska delegacja podczas rozmów na Florydzie „odniosła wrażenie, że Amerykanie na tym etapie chcą ominąć Zełenskiego, dogadać się z Putinem i wrócić do negocjacji z Ukrainą".

REKLAMA 0011443144

Starosta Starogardzki
ul. Kościuszki 17
83-200 Starogard Gdański

OBWIESZCZENIE

Starosta Starogardzki, działając na podstawie art. 11d ust. 5, 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 572)

**obwieszcza,**

że na wniosek Wójta Gminy Skórcz z dnia 16.10.2025 r. wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na budowie drogi publicznej gminnej w miejscowości Ryzowie, na poniżej określonych nieruchomościach – działkach:

A. **Oznaczenie nieruchomości lub ich części mających stanowić linie rozgraniczające teren drogi gminnej publicznej w m. Ryzowie** (istniejące oraz przejmowane w wyniku podziału – powstałe w wyniku podziału zaznaczono jedną gwiazdką) – działki przejmowane pod pas drogowy, w gminie Skórcz [221310_2] w obrębie Ryzowie [0007] nr: 191/47, 191/32, 191/16

B. **Pozostałe działki objęte robotami (nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone** (istniejące oraz powstałe w wyniku podziału – powstałe w wyniku podziału zaznaczono jedną gwiazdką – działki, z których korzystanie będzie ograniczone): 190, 191/44

Strony mają prawo do składania uwag i wniosków w przedmiotowej sprawie w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia w Wydziale Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim przy ul. Kościuszki 17, pok. nr 06 (parter). Tel. (58) 767-35-24.

Starogard Gdański, dnia 28.11.2025 r.

PRZEPROSINY 0011431086

Na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Kwidzynie, sygn. akt II K 878/22, ja, Rafał Orłowski, niniejszym przepraszam Pana Lyle Jones za pomówienie w Internecie.

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa
jest dla zdrowia

dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0011437793

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Wzgórzu" w Gdyni ul. Morska 230**

**ogłasza przetarg na ustanowienie odrębnej własności dla następujących lokali „poeksmisyjnych":**

**Zamenhofa 11/13: pokój z wnęką sypialnianą, korytarz z wnęką kuchenną, wc, parter, pow. 26,10 m2**

**Białowieska 1 B/7: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc oraz korytarz, III piętro, pow. 46,10 m2.**

**Osoby zainteresowane mogą uczestniczyć w przetargu wyłącznie w przypadku nabycia specyfikacji przetargowej dostępnej od dnia 02.12.2025 r.**

*Specyfikacja przetargowa* dostępna w wersji papierowej w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Wzgórzu", ul. Morska 230 w Gdyni lub w wersji elektronicznej po wysłaniu prośby na e-mail: nawzgorzu@wp.pl oraz opłaceniu .

Opłata za specyfikację w wersji papierowej i elektronicznej wynosi 50 zł brutto, płatna na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Wzgórzu" w Gdyni nr 39 1090 1102 0000 0001 0149 9813.

**Przetarg odbędzie się w siedzibie spółdzielni w dniu 11.12.2025 r. o godz. 12.00.**

eprasa.pl b77d434ce7

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

| DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD | EURO 1 EUR | FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF | FUNT SZTERLING 1 GBP | JEN 100 JPY |
|---|---|---|---|---|
| 3,63 | 4,22 | 4,53 | 4,81 | 2,34 |

DANE WG NBP Z DNIA 01.12.2025, G. 12:00

# Przestaniesz się dziwić, że pierogi i grzane wino na jarmarku kosztują majątek

**Agata Wodzień-Nowak**
agata.wodzien@polskapress.pl

**Zapach kusi, ale cena już niekoniecznie. Za chwilę internet będzie pulsował od zdjęć i filmów, które ukażą przedświąteczną drożyznę.**

21 listopada zaczęły się jarmarki bożonarodzeniowe w największych miastach Polski. Pierogi, grzane wino, bigos, ale też churrosy, pielmieni i langosze do świąt muszą zarobić na ich sprzedawców. A jak sprawdziliśmy, nie jest to łatwe zadanie.

### Rozpoczynają się jarmarki bożonarodzeniowe i mają na siebie zarobić

Jarmarki bożonarodzeniowe w Polsce to prawdziwe świąteczne centra handlowe i gastronomiczne. Można na nich znaleźć szeroki asortyment produktów, który można podzielić na trzy główne kategorie: rękodzieło i ozdoby, regionalne smakołyki oraz ciepłe napoje i potrawy.

Od 21 listopada niemal do samych świąt potrwają jarmarki m.in. w:

- Poznaniu (tu już od 15.11)
- Gdańsku
- Wrocławiu
- Bydgoszczy

Co roku tradycyjne polskie smaki przeplatają się ze specjałami z różnych zakątków świata. Kto ma ochotę na pierogi z kapustą i grzybami, oscypek albo makowca, niekiedy musi najpierw ominąć budki z węgierskimi langoszami i hiszpańskimi churrosami.

Uczestnicy-wystawcy jarmarków świątecznych starają się wybierać pewniaki, bo jeśli sprzedaż nie będzie szła, zamiast zarobku, zaczną liczyć stratę. A tego w złotym sezonie dla handlu nikt nie chce.

Przed Bożym Narodzeniem klient jest w stanie wydać więcej, by poczuć klimat i jest bardziej skłonny głębiej sięgnąć do kieszeni, nawet jeśli kubeczek grzanego wina kosztuje 20-30 zł. Czy 250 ml aromatycznego gorącego napoju musi aż tyle kosztować?

### Ile wystawcy płacą za stoisko na jarmarku świątecznym w 2025 roku?

Zaglądamy do cenników jarmarków bożonarodzeniowych 2025, ale nie tych przeznaczonych dla klientów stoisk, a dla wystawców.

Na początek cennik prestiżowego jarmarku w Gdańsku. Ile trzeba zapłacić na stoisko pod rzemiosło, artystów i artykuły spożywcze? W strefie premium na Targu Węglowym - Drodze Królewskiej 10,8 tys. zł stragan 6 mkw., poza tą strefą 9950 zł. Większy domek 8 mkw. to już koszt 13,7 tys. w strefie premium i 13 tys. poza nią.

FOT. ŁUKASZ GDAK/POLSKA PRESS

**W weekendy świąteczny jarmark w centrum Poznania przeżywa prawdziwe oblężenie**

Dodatkowy koszt to wypożyczenie lady, koszt doprowadzenia prądu 1,1 tys. zł (rozliczenie wg licznika), dystrybutor wody 500 zł.

Gastronomia płaci od 7,6 tys. zł za domek 6 mkw., 9,5 tys. zł za 8 mkw. i 12,7 tys. zł za 8 mkw. z wyposażeniem, czyli okap z wentylatorem, stoły, lady i panel ścienny.

Tańszy jest kram o powierzchni 2 mkw., 4,9 tys. zł. Ale już powierzchnia typu kontener kosztuje 15 tys. zł.

To nie koniec. Trzeba zapłacić prowizję od przychodu w wysokości 10 proc.

Inny przykład pochodzi z Bydgoszczy. Tu opłata za uczestnictwo w Jarmarku składa się z opłaty eksploatacyjnej z tytułu najmu stoiska i zróżnicowanej kwoty zależnej od rodzaju towaru wskazanego przez wystawcę w karcie zgłoszenia:

- 3,3 tys. zł brutto - produkty rękodzielnicze wyrabiane przez wystawcę, produkty naturalne (ekologiczne, organiczne),
- 4 tys. zł brutto - artykuły i produkty masowej produkcji (skarpety, czapki, szale, stroiki , figurki i ozdoby świąteczne),
- 5 tys. zł brutto - artykuły spożywcze,
- 6 tys. zł brutto - gastronomia (bez sprzedaży alkoholu),
- 10 tys. zł brutto - gastronomia ze sprzedażą alkoholu oraz sprzedaż alkoholu.

Koszt wyłączności obejmuje - oprócz ceny podanej w regulaminie za najem domku - 10 000 zł brutto.

### Zatrudnienie obsługi stoiska świątecznego to kolejny spory koszt

Koszt stoiska to dla wystawcy dopiero część wydatków. Swoje kosztuje towar i zatrudnienie pracowników, często sezonowych. Praca na jarmarkach bożonarodzeniowych w dużych polskich miastach (takich jak Kraków, Wrocław, Poznań czy Gdańsk) to jedna z najstabilniejszych ofert zatrudnienia sezonowego w okresie zimowym.

Najczęściej poszukiwani są pracownicy do bezpośredniej obsługi stoisk, w tym do sprzedaży jedzenia i napojów (np. grzańca, gorącej czekolady, churrosów, popcornu) oraz upominków, ozdób i słodyczy.

- Praca rozpoczyna się zazwyczaj około 21 listopada i trwa standardowo do 23 grudnia. Należy jednak pamiętać, że w niektórych lokalizacjach jarmarki są otwarte dłużej, nawet do 7 stycznia 2026 roku.
- Wymagania: Kluczowe jest posiadanie książeczki do celów sanitarno-epidemiologicznych (sanepidowskiej). Ponadto, pracodawcy oczekują pozytywnego podejścia, umiejętności pracy z klientem oraz podstawowej znajomości języka angielskiego, co jest niezbędne w kontakcie z turystami.
- Wynagrodzenie: Stawki godzinowe kształtują się na poziomie 30-47 zł brutto. Najbardziej efektywni pracownicy mają szansę zarobić do 330 zł brutto za dzień pracy, wynika z danych grupy Progres.

Jest to szczególnie popularna forma dorabiania dla studentów i uczniów w wieku 16-26 lat, ponieważ wiele ofert jest celowo kierowanych do osób posiadających ten status. ©℗

FOT. TOMASZ PAWLAK

**Tradycyjne smaki, rodzinne atrakcje**

FOT. JAKUB KELLER

**Tak było na Jarmarku Świątecznym 2024 w Świeciu**

eprasa.pl b77d434ce7

Dziennik Bałtycki
Wtorek, 2.12.2025

# Polska siedzi na ogromnym źródle energii

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

**Energia geotermalna w Polsce nabiera realnych kształtów – przekonuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Piotr Dziadzio, były główny geolog kraju i kierownik Pracowni Sedymentologii i Geologii Strukturalnej w Instytucie Nafty i Gazu. – Polska dysponuje znacznym potencjałem geotermalnym, który można wykorzystać w ciepłownictwie systemowym i indywidualnym, ale potrzebujemy wsparcia instytucji, funduszy i programów pilotażowych – mówi.**

FOT. 123RF

### Polska z ogromnym potencjałem geotermalnym

**Skoro Polska dysponuje tak dużym potencjałem geotermalnym, dlaczego nadal tak niewiele złóż jest eksploatowanych?**

Jeżeli chodzi o geotermię, to Polska ma spory potencjał, dobrze rozpoznany. Mamy w Polsce wykonanych ponad 1300 otworów w tej chwili od głębokości powiedzmy 3000 metrów i głębiej, które dobrze definiują obraz temperatury wnętrza Ziemi do tej głębokości. Mamy również dobrze wykonane mapy rozkładu temperatury w Polsce, więc te dwa elementy są bardzo istotne do tego, żeby mówić o potencjale geotermalnym Polski. I również potencjał geotermalny Polski powinniśmy podzielić na takie trzy obszary. Płytkiej geotermii, czyli geotermii, która nie sięga głębiej niż do 300 metrów, ale średnio to jest 100-200 metrów. Płytka geotermia ma temperaturę od około 10 do maksymalnie 40-45 stopni C. Drugi obszar, to jest geotermia średniotemperaturowa, czyli powyżej 45 stopni, a maksymalnie sięgająca do 100-120 stopni Celsjusza. Trzeci obszar to jest geotermia wysokotemperaturowa, zdecydowanie powyżej 100 stopni Celsjusza i może nawet sięgać około 200.

**Jak możemy to wykorzystać?**

Tę geotermię możemy podzielić na sposób jej wykorzystania. Płytka geotermia, niskotemperaturowa dotyczy obszaru praktycznie całego naszego kraju, dlatego że ten potencjał geotermalny, który posiadamy na głębokości 100 czy 200 metrów jest generalnie stały w granicach 10, 12, miejscami 16 stopni, a przy zastosowaniu gruntowych pomp ciepła to ta energia jest do pozyskania. Sprawność takiej pompy ciepła, w stosunku do pompy ciepła, która jest montowaną na zewnątrz (najczęściej jest to pompa powietrzna), jest zdecydowanie wyższa, bo jest 4,5 do nawet 5 COP, natomiast pomp ciepła powietrznych jest w granicach 3. Czyli jakby czterokrotnie możemy tę temperaturę podnieść za pomocą pompy ciepła i wtedy z takich 10 stopni z gruntu uzyskujemy 40 i odpowiednio więcej stopni. Drugi typ geotermii to jest ta średniotemperaturowa powiedzmy od 45 do tych 100-120 stopni i ona obejmuje obszar nawet 50 proc. naszego kraju. 50 proc. to jest bardzo dużo, ponieważ w obszarze po pierwsze Niżu Polskiego, gdzie zbiorniki z wodą geotermalną już fizycznie mamy w utworach kredy dolnej, jury dolnej i zakres temperatur tam rozpoznany jest w granicach od 20 nawet do 90 stopni i głębokość jest też sensowna, bo od 700 do tych 4000 metrów. Niżu Polskim ten cały pas tej dobrej geotermii ciągnie się od Szczecina praktycznie po północne obrzeżenie Gór Świętokrzyskich. To jest duży obszar, dobrze rozpoznany geologicznie. Mamy również wysoki potencjał w Niecce Podhalańskiej. To są Karpaty wewnętrzne już na południe, czyli Podhale, rejon od obszaru na południe od Nowego Targu do Zakopanego. To jest ten obszar pomiędzy nimi i tam ten potencjał jest też duży.
Tam głębokości występowania wód termalnych są w granicach od 600 metrów nawet do 3500 metrów, a ostatnio wyniki otworu Bańska PGP-4 daje nam dodatkowy potencjał wód geotermalnych o wyższej temperaturze nawet powyżej 110 stopni na głębokości w granicach 5000 metrów. Niższy potencjał mamy w Sudetach i na bloku przedsudeckim z zakresem temperatur od 20-45 do 90 st. C przy głębokościach sięgających od 0 do 2500 m oraz w podłożu Karpat zewnętrznych. Jeśli chodzi o tę wysokotemperaturową geotermię, to jest to geotermia, która dotyczy głównie ciepła suchych skał. Do otworu, który nawiercił gorące skały, wprowadza się wodę, woda ogrzewa się od skał, na świecie czasami się produkuje gorącą wodę, czasami nawet parę wodną, która może służyć nawet do produkcji energii elektrycznej, ale to zależy od warunków geologicznych. Niemniej jednak w Polsce mamy nieduży potencjał tej wysokotemperaturowej. To jest rejon Gorzowa Wielkopolskiego, rejon Dębna, Szklarskiej Poręby, to Sudety tutaj, jakiś niewielki obszar w rejonie Lubelszczyzny i rejon też Krośniewic. To są takie obszary, na które powinniśmy spojrzeć szerzej i przygotować projekt, który byłby takim projektem doświadczalnym, bo powinniśmy ten obszar badać, ponieważ ten potencjał mamy i powinniśmy go wykorzystać w kontekście chociażby dostarczenia większej ilości źródeł odnawialnych, źródeł ciepła itd. W Polsce mamy na dzień dzisiejszy udokumentowanych 43 złoża wód termalnych. Liczba złóż objętych koncesją wynosi 26, a obecnie prowadzone jest wydobycie tylko z 19. Zatem to jest mało w stosunku do całego potencjału, o którym wiemy i którym dysponujemy. Należy ten potencjał rozwijać, bo on jest naprawdę duży i ma to ogromny sens.

### Brak programów i wysokie nakłady inwestycyjne

**Dlaczego jest tak mało eksploatowanych?**

Ponieważ wcześniej nie było programów, które by sensownie zarządzały tym potencjałem. I nie ukrywam, że moją inicjatywą było, będąc głównym geologiem kraju, to, abyśmy zmotywowali jeszcze bardziej samorządy do wykorzystania energii geotermalnej, I powstał taki pomysł projektu „Udostępnienia wód termalnych". Były dwie jego edycje. W pierwszej edycji wyłonionych zostało piętnaście otworów do finansowanych z budżetu, czyli z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. A w drugiej edycji, która się również zakończyła, już zakwalifikowanych zostało 30 projektów do wierceń otworów geotermalnych w 100 proc. finansowanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tego brakowało. Czyli nie poszukiwań wody termalnej, tylko udostępnienia tej wody do budowy infrastruktury, głównie ciepłowniczej opartej na niej. Teraz trwają dopiero prace wiertnicze, ale myślę, że za kilka lat projektów budowy ciepłowni geotermalnych powinniśmy mieć co najmniej kilkanaście. Dzisiaj takich ciepłowni geotermalnych, wliczając do tego otwartą niedawno w Kole, mamy siedem. Więc to nie jest źle, ale to jest za mało, żebyśmy mówili o efektywnym wykorzystaniu energii geotermalnej w Polsce. Musimy pamiętać, że ten proces jest skomplikowany.

**Z tego powodu jest tak mało otworów?**

Dlatego, że to jest długi proces od zaprojektowania do realizacji i dość kosztowny. Przykładowo, otwór do głębokości dwóch kilometrów to jest koszt 11 do 15 mln zł. To jest sam otwór, natomiast nie mówimy tutaj o późniejszych kolejnych otworach i budowie całej ciepłowni, czy też instalacji systemowej wykorzystującej ciepło geotermalne.

**Kiedy mogłyby powstawać w Polsce elektrociepłownie geotermalne z tych projektów?**

To jest perspektywa najbliższych 10 lat, dlatego, że jeśli z tych 45 otworów, o których wspomniałem, które zostały zatwierdzone i przyznane im zostało finansowanie, przynajmniej połowa zostałaby zaadaptowana do dalszych prac i będzie odbiorca ciepła, to budowa takiej elektrociepłowni, jest w granicach od odkrycia, udokumentowania zasobów i budowy koniecznej infrastruktury nie więcej niż 5 lat. Czyli w najbliższych 10 lat moglibyśmy z tych 7 obecnie działających zrobić 20, ale trzeba to pilnować, trzeba to wspierać i trzeba pomagać. Ważnym elementem jest to, że samorząd, który jest beneficjentem środków z Narodowego Funduszu Obrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dostaje 100 proc. na ten pierwszy otwór. Natomiast później nie ma już łatwych pieniędzy i tutaj działania realizowane przez Geotermię Polską miały wspierać rozwój oraz wiercenie kolejnych otworów, i również finansować działania rozwojowe. I to powinno być dalej realizowane. Nam brakuje tego, żebyśmy inwestowali w rozwój wszystkich tych wspomnianych obszarów geotermii poprzez różne projekty, które byłyby w pełni finansowane lub też w jakimś stopniu finansowane ze środków publicznych, albo prywatny biznes, albo jakoś wspólnie ze środkami publicznymi. Tej ścieżki więc nam brakuje, a ja sądzę, że byłoby zainteresowanie w tym zakresie, bo prywatni inwestorzy są, prywatne firmy są, które chciałyby, jednak nie ma tej ścieżki przećwiczonej i to powinno zostać wprowadzone również u nas w kraju.

**A działanie dużych spółek energetycznych? One by mogły się w to zaangażować.**

Jak najbardziej. Szczecin się przygotowuje do takich właśnie rozwiązań. Szczecin w oparciu o spółkę komunalną. Tam również właśnie PGE jest zainteresowane budową ciepłowni geotermalnej; Poznań się również przygotowuje. Łódź mówi o tym, Kraków jest też zainteresowany produkcją w ramach działalności MPEC-u, produkcją ciepła czy wykorzystaniem ciepła geotermalnego w ramach swojej działalności biznesowej . Pamiętajmy natomiast, że wiercenie otworu, mimo nawet, że mamy rozpoznaną dobrze geologię, to wiążą się z pewnym ryzykiem. Tak jak ze złożami węglowodorów, to jest dokładnie tak samo. Bywa tak, taki przykład z mojego doświadczenia, że otwór wiercony na złożu węglowodorów był negatywny, więc to tak też może wyglądać. Nigdy nie ma tej stuprocentowej pewności. Ryzyko zawsze jest w tym biznesie dosyć spore.

### Ograniczenia, nad którymi musimy pracować

**Jakie mamy bariery przede wszystkim?**

To są wysokie nakłady początkowe. To, o czym powiedziałem, i ryzyko geologiczne. Następne mamy te ryzyka związane już z samym złożem, jak ono będzie pracowało. Ile ono będzie produkowało wody geotermalnej i ile tej wody będziemy mogli zatłoczyć z powrotem do górotworu. Bo to jest ważne. I o czym wspominałem na początku mojej wypowiedzi- otwór geotermalny jest pierwszym takim inicjującym dopiero budowę elektrociepłowni czy ciepłowni. Pobierając z niego wodę po odbiorze ciepłą musimy coś z nią zrobić. Dlatego potrzebne jest odwiercenie drugiego, trzeciego, czasami nawet czwartego otworu, żeby te 200 tys. metrów sześciennych można było zatłoczyć z powrotem do zbiornika geotermalnego. Warunki geologiczne i parametry złożowe często nie sprzyjają i nie da się do jednego otworu zatłoczyć tej wydobytej ilości wody, wówczas zatłacza się do dwóch lub trzech. I to są te bariery złożowe, o których mówimy. Natomiast oczywiście mamy czynniki również związane jakby z technologią i obsługą i stopniem wykorzystania instalacji geotermalnej. Dlatego że generalnie mamy okres jesienno-zimowo-wiosenny do wykorzystania w sieciach ciepłowniczych ciepła. Natomiast żeby ekonomika tego przedsięwzięcia miała sens, to to ciepło powinno być wykorzystywane cały czas, w ciągu całego roku.

**W jakim stopniu energia geotermalna może realnie przyczynić się do transformacji energetycznej kraju w perspektywie najbliższych 10-20 lat?**

Fatih Birol, to jest dyrektor wykonawczy Międzynarodowej Agencji Energii podczas Forum w Davos powiedział, że prognozy Międzynarodowej Agencji Energii są takie, że do 2030 roku moc energii geotermalnej, jaka jest prognozowana do zagospodarowania może się nawet potroić. Zatem to jest taka perspektywa na świecie.
Ja myślę, że my musimy celować również w te wartości i ten kierunek. A myślę, że jak zostaną zrealizowane te otwory, o których powiedziałem i pojawią się projekty budowy ciepłowni, to będzie to właśnie efekt tego potrojenia.
Ale obszar ten wymaga wsparcia politycznego, finansowego i merytorycznego instytucji które mają w tym zakresie kompetencje. ©℗

eprasa.pl b77d434ce7

# Transport drogowy na zakręcie

**Dorota Mariańska**
dorota.marianska@polskapress.pl

**Jeżeli w Niemczech rosną popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, firmy transportowe w Polsce mogą liczyć na więcej zamówień. Tymczasem niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności.**

FOT. RENATA LISIECKA/POLSKAPRESSE

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce

Według branży TSL widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie. Poza tym lekkie ożywienie w Niemczech nie wystarczy, by naprawić transport nad Wisłą.

### Zawirowania w niemieckiej gospodarce

W Niemczech zamówienia w przemyśle we wrześniu zwiększyły się o 1,1 proc. miesiąc do miesiąca. Niemieccy producenci odnotowali we wrześniu najsilniejszy wzrost produkcji od ponad 3 lat.

– Wzrost koncentrował się w branżach produkujących elektronikę, sprzęt transportowy i w motoryzacji. Jednocześnie spadł popyt na produkty przemysłu metalurgicznego. We wrześniu źródłem wzrostu popytu była zagranica, w tym strefa euro – o 2,1 proc., a zamówienia spoza strefy euro wzrosły o 4,3 proc. – podał Departament Analiz Ekonomicznych PKO Banku Polskiego.

Natomiast listopad przyniósł pogorszenie koniunktury w niemieckim przemyśle.

– Wstępne PMI niemieckiej gospodarki wskazały na niewielkie pogorszenie koniunktury w listopadzie względem października zarówno w przemyśle, jak i w usługach. Przemysłowy PMI wyniósł 48,4 punktu wobec 49,6 punktu miesiąc wcześniej i przy rynkowych oczekiwaniach dalszego wzrostu do 49,8 punktu. Z kolei PMI usługowy spadł z 54,6 punktu do 52,7 punktu przy oczekiwanym odczycie na poziomie 54,0 punktu – informuje Departament Analiz Ekonomicznych Santander Bank Polska.

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce. Ponad 27 proc. polskiego eksportu trafia do Niemiec, co bezpośrednio przekłada się na zapotrzebowanie na usługi transportowe między krajami. W 2024 roku wartość eksportu do Niemiec wyniosła niemal 94,8 mld euro.

Jeżeli w Niemczech rośnie popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, polskie firmy transportowe mogą liczyć na wzrost liczby zleceń.

**„Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej"**

Czy według branży można już mówić o niewielkim, ale jednak ożywieniu niemieckiej gospodarki?

– We wrześniu niemiecki handel zagraniczny zanotował odbicie, które może sugerować chwilowe przełamanie dotychczasowych negatywnych trendów. Wzrost eksportu i importu wskazuje na poprawę popytu krajowego, a większa aktywność handlowa naturalnie przekłada się na rosnącą liczbę transportów, także tych realizowanych na i z rynku niemieckiego – mówi Agata Luboradzka-Liss, dyrektor ds. relacji korporacyjnych i marketingu w Trans Polonia.

Według danych Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec, we wrześniu eksport z Niemiec wzrósł o 1,4 proc. miesiąc do miesiąca. Natomiast import towarów podskoczył o 3,1 proc.

Jak ocenia Agata Luboradzka-Liss, dla przewoźników to pozytywny sygnał, choć trudno traktować go już jako potwierdzenie trwałej zmiany. W jej opinii niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności. Przedstawicielka Trans Polonia przekonuje, że widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie.

– Rzetelna ocena sytuacji rynkowej w drugiej połowie 2025 roku będzie możliwa dopiero za kilka miesięcy. Dziś wszelkie spekulacje mają charakter anegdotyczny, bazujący na wynikach poszczególnych przedsiębiorstw, a nie całej branży. I tu mamy sprzeczne sygnały. Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, ale z kolei inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej – uważa natomiast Maciej Wroński, prezes organizacji Transport i Logistyka Polska.

Jak podkreśla, praca przewozowa na rynku przewozów drogowych wykonywana jest w oparciu o długoterminowe kontrakty. Są one „poduszką bezpieczeństwa w sytuacji, gdy popyt na usługi przewozowe spada, ale z drugiej strony są kotwicą, gdy liczba zleceń wzrasta". Każda zmiana stawek wymaga negocjacji między kontrahentami.

– Znacznie szybciej reaguje natomiast rynek spotowy. I to właśnie na tym rynku widzieliśmy w 2025 roku spore kwartalne wzrosty zleceń na niektórych wybranych kierunkach i równie szybkie ich spadki. Dlatego dziś możemy nazwać mijające miesiące okresem dość turbulentnych zmian koniunktury. A jaka stała tendencja się z tego wykluje, o tym przekonamy się dopiero w 2026 roku – tłumaczy Maciej Wroński. ©℗

# Będą najbardziej rozchwytywanymi pracownikami w 2026 r.

**Agnieszka Kamińska**
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

**W 2026 roku część pracowników nie będzie szukać etatu – to pracodawcy będą szukać ich. Najnowszy Barometr Zawodów wskazuje 17 profesji, w których już dziś brakuje rąk do pracy, a bezrobocie mimo zwolnień grupowych wciąż pozostaje w Polsce niskie.**

Na liście są m.in. kierowcy, elektrycy, pielęgniarki, samodzielni księgowi czy spawacze, a stawki w wielu ogłoszeniach sięgają wyraźnie powyżej pensji minimalnej. Sprawdzamy, kto wygra na rynku pracy w 2026 r.

Sytuacja na rynku pracy jest stabilna. Chociaż słyszymy również o zwolnieniach grupowych, to – przynajmniej z punktu widzenia statystycznego – nie mają one przełożenia na znaczący wzrost bezrobocia w Polsce. Niewątpliwie jednak są one dużym problemem dla lokalnych społeczności.

### Bezrobocie w październiku nadal stosunkowo niskie, ale podskoczyło w porównaniu do ubiegłego roku

Z szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu października 2025 roku wyniosła 5,6 proc. To tyle samo co przed miesiącem i o 0,7 pkt proc. więcej niż w październiku 2024 roku. Najlepszą sytuację odnotowano w województwie wielkopolskim – tu stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec października wyniosła 3,5 proc. Z kolei w woj. podkarpackim było to 9 proc. Według metody badań stosowanej przez Eurostat, we wrześniu 2025 roku stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 3,2 proc., tyle samo co przed miesiącem i o 0,2 pkt proc. więcej niż we wrześniu 2024 roku. Średnia w Unii Europejskiej wyniosła 6 proc., a w strefie Euro 6,3 proc. Najwyższe bezrobocie odnotowano w Hiszpanii (10,5 proc.).

Stosunkowo niskie bezrobocie i zmiany demograficzne wpływają na wzrost niedoborów na rynku pracy. Istnieje cała lista pracowników, których jest obecnie za mało na rynku pracy. Przedstawiciele tych profesji będą wręcz rozchwytywani przez pracodawców w 2026 roku. Lista została przygotowana w ramach badania „Barometr Zawodów" na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a krajowym koordynatorem tej analizy jest Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie. W realizacji badania wzięło też udział ponad 500 ekspertów.

### 17 zawodów deficytowych w 2026 roku – przedstawiciele tych profesji nie muszą obawiać się o pracę

Z badania dowiadujemy się, że za deficytowe można uznać 17 z 168 prezentowanych zawodów. To mniej niż w prognozie na rok 2025 (wówczas wskazywano na 23 profesje deficytowe). Według prognoz 151 zawodów będzie w równowadze popytu i podaży. Żaden zawód nie został uznany za profesję nadwyżkową. Spójrzmy jednak na listę zawodów deficytowych.

Oto kto nie musi obawiać się o pracę w 2026 roku, przynajmniej według autorów badania:

- Elektrycy i energetycy,
- Kierowcy autobusów,
- Kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych,
- Lekarze,
- Magazynierzy,
- Monterzy instalacji budowlanych,
- Nauczyciele praktycznej nauki zawodu,
- Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących i języków obcych,
- Nauczyciele przedmiotów zawodowych,
- Nauczyciele szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych,
- Operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych,
- Opiekunowie osoby starszej lub z niepełnosprawnością,
- Pielęgniarki i położne,
- Pracownicy służb mundurowych,
- Psycholodzy i terapeuci,
- Samodzielni księgowi,
- Spawacze.

### Pracownicy z zawodów deficytowych mogą liczyć do spore pensje, dużo wyższe, niż będzie wynosiła minimalna pensja

Czy fakt, że brakuje pracowników w niektórych zawodach, ma przełożenie na pensje? Najczęściej tak. Pracodawcy, szczególnie z branży budowlanej i sektorów, w których realizowane są terminowe projekty, są skłonni do podwyższenia pensji. Poniżej kwoty, które podano w ofertach pracy na Pracuj.pl i w Centralnej Bazie Ofert Pracy. Pamiętajmy, że zależą od wielu czynników m.in. stażu pracy, regionu, ale też rodzaju umowy i czasu pracy.

- Magazynierzy – od wynagrodzenia minimalnego do 8 tys. zł (wszystkie kwoty brutto);
- Kierowcy samochodów ciężarowych – trasy międzynarodowe – 11 200 – 15 000 zł brutto / mies. umowa o pracę, praca w systemie 2/1 (2 tygodnie pracy / 1 tydzień wolnego), trasy krajowe – od pensji minimalnej do 9,3 tys. zł brutto (czas pracy i forma umowy do uzgodnienia);
- Pracownicy fizyczni – początkujący – od pensji minimalnej, operator maszyn produkcyjnych z 2-letnim doświadczeniem – 6,9 tys. zł miesięcznie, operator wypalarki do blach może otrzymać 14 tys. zł;
- Elektrycy, elektromechanicy i elektromonterzy – od 5 do 15 tys. zł;
- Pielęgniark POZ – od 6 800 zł brutto, pielęgniarka (według oferty pracy w Iławie) od 7 583 do 12 718 zł brutto – w zależności od kwalifikacji, doświadczenia + premia;
- Lekarz specjalista w dziedzinie chorób wewnętrznych – od 9 368 zł brutto, uzależnione od kwalifikacji, umowa o pracę, lekarz psychiatra – od 15 000 zł brutto;
- Dekarze – od płacy minimalnej do 12 tys. zł, w jednej z ofert pracy w Belgii podano kwotę 28 tys. zł brutto na umowę zlecenie;
- Robotnicy budowlani – od pensji minimalnej do 5 tys. zł (np. pomocnik murarza), do 11 tys. zł (murarz w zależności od doświadczenia), wykończenie wnętrz (praca w kraju) – 6 tys. zł brutto na zlecenie;
- Księgowy – od minimalnej pensji do 18 tys. zł, kierownik działu finansowego – 20 tys. zł brutto;
- Spawacz – 6-12 tys. zł.

Problemem jest też niedostosowanie kształcenia do potrzeb pracodawców i rozwój sektorów, za którym nie nadąża rynek pracy – szczególnie w obszarze sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwa czy biotechnologii. Choć te obszary nie zostały uwzględnione w Barometrze Zawodów, to pracodawcy mówią nam, że i w nich widać duży wzrost popytu na specjalistów.

– W kolejnych latach znaczenie stanowisk odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom będzie tylko rosło, więc kluczowa będzie rekrutacja wykwalifikowanych osób – przyznaje Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z ofertami pracy m.in. dla IT.

Mediany dolnych i górnych widełek wynagrodzeń dla pracowników IT specjalizujących się w cyberbezpieczeństwie wynoszą obecnie 23,5-30,2 tys. zł netto (+ VAT) na kontrakcie B2B oraz 20-25 tys. zł brutto w przypadku umowy o pracę – informuje No Fluff Jobs. Wynagrodzenia tych specjalistów w ciągu 6 miesięcy wzrosły o ok. 5 tys. zł. Wszystko wskazuje na to, że tendencja może się utrzymać również w 2026 r. ©℗

eprasa.pl b77d434ce7

# Polski przedsiębiorca to Alberto Tomba

**Grzegorz Gajda**
grzegorz.gajda@polskapress.pl

**Rośnie PKB i jesteśmy 20. gospodarką świata. Wzrost gospodarczy przekracza 3%, a stopa bezrobocia jest jedną z najniższych w Europie.**

Dlaczego w takim razie inwestycje są tak niskie? Skąd bierze się coraz większa ostrożność przedsiębiorców? Z jakiego powodu banki finansują bardziej państwo niż firmy? I co stanie się z gospodarką za 10 lat, gdy demografia uderzy z pełną mocą? Jaki jest stan polskiej gospodarki: dobry czy zły? Jak się przekłada na sytuację przedsiębiorców?

### Wyniki Indeksu są złe, ale nie tragiczne

Indeks Wiarygodności Ekonomicznej wskazuje na utrzymującą się, choć spowolnioną utratę wiarygodności. Nie jest to - jak zaznaczają autorzy - powód do alarmu, ale też trudno mówić o stabilności. Po pandemii wszystkie państwa regionu zaczęły odbudowywać wiarygodność, lecz tempo tej odbudowy jest w Polsce wciąż zbyt wolne, by mówić o trwałej poprawie. Indeks - jak podkreślają autorzy - nie jest kolejnym ratingiem ani prostą oceną sytuacji fiskalnej. To wielowymiarowy obraz jakości państwa, jego odporności, zaufania publicznego i zdolności do stabilnego rozwoju. Wiarygodność ekonomiczna działa jak „system odpornościowy", który chroni kraj przed kryzysami i osłabia skutki zewnętrznych wstrząsów. Pandemia COVID-19 była testem, który większość krajów przeszła z wyraźnym spadkiem wiarygodności - kluczowe jest dziś tempo odbudowy. W przypadku Polski pozostawia wiele do życzenia.

### Wciąż jest gorzej niż kilka lat temu

Analiza objęła osiem kluczowych z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Polski obszarów: Praworządność, Swobodę działalności gospodarczej, Wiarygodność finansów publicznych, Stabilność pieniądza i systemu finansowego, Ochronę i bezpieczeństwo pracy, Jakość usług publicznych, Klimat i środowisko oraz Respektowanie zobowiązań międzynarodowych. Poziom wiarygodności ekonomicznej Polski wciąż jest niższy niż ocena z 2017 r. Warto pracować nad jego poprawą, bo - jak zgodnie przyznają twórcy Indeksu:

- Nowoczesna gospodarka potrzebuje wiarygodności państwa. Jego osłabienie powoduje, że gospodarka staje się mniej odporna na szoki i zagrożenia.

Polska gospodarka rośnie, ekonomiści chwalą jej odporność, a politycy przekonują, że jesteśmy już „dwudziestą gospodarką świata". Na papierze wygląda to imponująco: wzrost PKB powyżej 3%, a bezrobocie około 3,5% - czyli trzecie z najniższych w całej Unii.

Dlaczego w takim razie inwestycje są tak niskie? Skąd bierze się coraz większa ostrożność przedsiębiorców? Z jakiego powodu banki finansują bardziej państwo niż firmy? I co stanie się z gospodarką za 10 lat, gdy demografia uderzy z pełną mocą?

Nie powinniśmy jedynie „cieszyć się dobrymi odczytami", ale budować odporność na przyszłe kryzysy!

Tak brzmi apel uczestników debaty o wiarygodności Polski, podczas Open Eyes Economy Summit.

Wyniki Indeksu Wiarygodności komentują: Agata Stremecka, prezes Zarządu Four Reasons, Brunon Bartkiewicz, doradca Zarządu, ING Bank Śląski S.A., Piotr Krupa, prezes Zarządu KRUK S.A., Jacek Męcina, doradca Zarządu Konfederacji Lewiatan, Tomasz Pawlonka, dyrektor Zespołu Badań i Analiz Związku Banków Polskich, Andrzej Rzońca, profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, wiceprzewodniczący Rady Programowej OEES.

### Polacy potrafią robić biznes. Problem w tym, że państwo często im to utrudnia

Siłą Polski jest przedsiębiorczość.

- Przedsiębiorca z natury jest „ekstremalnym optymistą", bo bez tego nie istnieje coś takiego jak udany biznes. Każdy, kto budował firmę, musiał mieć w sobie więcej determinacji niż realizmu. Widząc wiele do poprawy, uważam, że Polska jest „dużym, fajnym krajem", który ma kapitał, by działać globalnie. Wyzwania trzeba naprawiać każdego dnia - uważa Piotr Krupa, prezes Kruka.

Polska na tle regionu wyróżnia się energią małych i średnich firm. To polscy przedsiębiorcy, nie państwowi czempioni, przez trzy dekady budowali fenomen polskiego eksportu. Polska przedsiębiorczość działa często mimo państwa, a nie dzięki niemu. Przypomina to narciarski slalom gigant.

- Czuję się jak Alberto Tomba, który między tyczkami pędzi z pełną prędkością. Z tym że w Polsce te tyczki nigdy się nie kończą — i często ktoś je jeszcze zwęża". W dodatku ciągle ktoś je przestawia i zawęża dokładnie wtedy, gdy nabierasz prędkości - porównuje Piotr Krupa.

Przykładami można sypać jak z rękawa. Choćby absurdalne przepisy o używaniu firmowego samochodu. Przepisy są tak skomplikowane, że przedsiębiorcy zaczynają grać „w tę samą grę co urzędnicy", czyli szukać obejść i skrótów. Inne utrudnienia to osławiona czy narastająca biurokracja w prostych sprawach, jak np. rozliczenia pracownicze.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI/POLSKA PRESS

**Mistrzostwa świata juniorów w snowboardzie alpejskim, slalom równoległy**

Najbardziej dotkliwa jest jednak szara strefa, która - jak zauważył Krupa - wciąż potężnie konkuruje z legalnymi firmami.

- Każdy, kto robił remont, zna pytanie „na fakturę czy bez?", a to tylko wierzchołek góry lodowej - wskazuje Krupa.

### Dzisiejszy wzrost to efekt starych sukcesów. Spowolnienie może przyjść szybciej, niż myślimy

Uczestnicy debaty przekonują, że tak naprawdę żyjemy dziś na kredyt sukcesów z lat 90. i początku XXI wieku. Transformacja gospodarcza i wejście do Unii stworzyły fundamenty, które nadal pracują - ale ich potencjał już się wyczerpuje.

Istnieją cztery przyczyny powodujące wzrost gospodarczy, mimo że indeks wiarygodności wypada przeciętnie:

- Wciąż odcinamy kupony z transformacji - mamy przewagę konkurencyjną nad Zachodem, choć nie tak dużą, jak kiedyś.
- Korzystamy z „renty zacofania" - nie osiągnęliśmy jeszcze granicy rozwoju technologicznego, dlatego łatwiej nam osiągać wzrost.
- Porównujemy się do najlepszych - indeks zestawia nas z krajami z czołówki, przez co wypadamy słabiej, choć nadal wyraźnie lepiej niż wiele państw rozwijających się.
- Największe problemy dopiero nadejdą - skutki błędów ostatnich lat ujawnią się dopiero w przyszłości. Tym bardziej że:
- Jedna dziedzina przeżywa cichy kryzys, który dopiero eksploduje. To edukacja - zauważa Andrzej Rzońca, profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, wiceprzewodniczący Rady Programowej OEES.

Profesor przypomina, że Polska była europejskim liderem w testach kompetencyjnych (zaraz po Finlandii i Estonii), ale po zmianach w systemie edukacji wróciliśmy do wyników sprzed dwóch dekad. Skutki zobaczymy dopiero za 10-15 lat, gdy dzisiejsi uczniowie trafią na rynek pracy.

Jest jeszcze jeden powód do poważnych obaw. Energia to tykająca bomba pod polską produkcją. Wysokie ceny energii dla dużych odbiorców już dziś sprawiają, że niektóre branże - np. produkcja metali - działają na stratach i przenoszą część działalności poza Polskę. Przemysł przetwórczy, który był filarem naszego sukcesu, zaczął się kurczyć.

Polscy przedsiębiorcy nie przechodzą kolejnych faz wzrostowych. Odnoszą sukces i na tym poprzestają.

- Nie chcą rosnąć z małych do średnich, z dużych do globalnych. Dlaczego? Bo statystyki pokazują, że mamy za niskie inwestycje od 2014. A 2020 zalał rynek rzeką pieniędzy publicznych — to zabiło resztki chęci inwestowania, pogłębiło niepewność i wsparło konsumpcyjny model rozwoju. Jesteśmy krajem, który konsumuje. A państwo nie stawia na przedsiębiorców - alarmuje Brunon Bartkiewicz, doradca zarządu ING Banku Śląskiego.

Polska ma tylko 17% inwestycji do PKB (UE: 21-22%, kraje regionu: 25-26%).

W naszej gospodarce istnieje zjawisko przemilczane, które działa jak hamulec ręczny dla całej gospodarki. Inwestycje publiczne dominują nad prywatnymi. Banki finansują państwo, a nie firmy.

W bilansach banków jedną czwartą aktywów stanowią obligacje skarbowe. To historycznie najwyższy poziom. Dla porównania - kredyty dla firm to jedynie 34% aktywów.

Dlaczego tak się dzieje?

- Wprowadzony w 2016 roku podatek bankowy obciąża każdy kredyt, którego bank udziela firmie. Ale... nie obciąża obligacji Skarbu Państwa. W efekcie bankom bardziej opłaca się finansować państwo niż prywatny sektor. Kredyty firmowe są obciążone podatkiem. Obligacje rządowa - bez podatku i bez ryzyka. Dochodzi niepewność co do przyszłych podatków i ciągłe przepisywanie prawa gospodarczego. To dlatego przedsiębiorcy rezygnują z inwestycji, a banki nie mają komu pożyczać. To błędne koło, z którego trudno się wydostać - uważa Brunon Bartkiewicz.

### Banki są zbyt silnie powiązane z finansami państwa

Powiązanie banków z państwem wynika z nierównowagi. W Polsce mało oszczędzamy i bardzo mało inwestujemy.

- A jednocześnie więcej się odkłada, niż stanowi popyt na kredyt. Nie ma popytu, bo nie ma inwestycji. Banki udzielają głównie kredytów hipotecznych i detalicznych, a to zwiększa ryzyko „bańki" - dodaje Brunon Bartkiewicz.

W 2022 r., w wyniku wzrostu rentowności obligacji, polskie banki musiały dokonać jednorazowego odpisu księgowego w wysokości około 28 mld zł. Taka konieczność zazwyczaj oznacza, że portfel obligacji jest mniej wart według bieżącej wyceny rynkowej.

Udział obligacji skarbowych w aktywach banków stanowi około 25%, a z innymi papierami dłużnymi - 36%. To oznacza, że każdy wzrost rentowności obligacji osłabia kapitały banków, tym samym zmniejsza ich zdolność finansowania gospodarki.

- Nie jestem takim optymistą. Dwie agencje ratingowe dały nam lekkie żółte kartki - ratingi utrzymane, ale perspektywy obniżone. Rośniemy szybko, ale struktura inwestycji jest fatalna - jesteśmy liderem inwestycji publicznych, a na ostatnim miejscu inwestycji prywatnych. Brakuje 45% inwestycji rocznie względem potrzeb. Udział obligacji w aktywach banków to 24,4%. Z innymi instrumentami - 36%. A kredytów dla sektora niefinansowego - 34%. Powiązanie banków z państwem robi się niebezpieczne. W 2022 wzrost rentowności o kilka punktów zabrał bankom 28 mld kapitału. Dziś mielibyśmy 55-58 mld strat kapitału. To oznaczałoby nawet 350 mld mniej kredytu dla gospodarki - wylicza Tomasz Pawlonka, dyrektor zespołu badań i analiz Związku Banków Polskich.

### Demografia: głośno tyka bomba z opóźnionym zapłonem

Demografia stanie się najpoważniejszym wyzwaniem polskiej gospodarki w latach 2030-2040. Do 2040 r. liczba emerytów podwoi się w stosunku do liczby pracujących. Wiek emerytalny został obniżony, a już przed obniżką jego poziom był jednym z najniższych w OECD. Aktywność zawodowa kobiet i osób 50+ nadal jest niższa niż na Zachodzie. Polityka migracyjna jest chaotyczna i sparaliżowana biurokracją.

Wszystko to oznacza, że w ciągu kilku lat zabraknie pracowników, wzrosną koszty pracy, w górę pójdą także podatki lub zadłużenie państwa. Dodatkowo nie będzie miał kto płacić składek na ZUS.

Polska wchodzi w okres demograficznego „zakrętu", który będzie też wpływać na decyzje inwestorów zagranicznych — np. automotive może wybrać Francję, czy dowolnie inny kraj, zamiast Śląska. Skutki będą dramatyczne - podkreśla Jacek Męcina doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

Aby zaradzić nadciągającej katastrofie Polska potrzebuje stabilnej polityki migracyjnej, skrócenia procedur dla pracowników zagranicznych, zachęt dla osób 50+ i kobiet oraz inwestycji w mieszkania, żłobki i przedszkola.

- Z powodów politycznych trudno podnieść wiek emerytalny. Ale są inne sposoby: ulga podatkowo-składkowa dla tych, którzy zostają w pracy. Potrzeba odważnych decyzji. Młodzi mają ogromny potencjał cyfrowy i miękkich kompetencji. 70% tych kompetencji zdobywają sami. Kobiety mają o 40% lepsze umiejętności miękkie niż mężczyźni. Trzeba dać młodym warunki do zakładania rodzin — mieszkania, usługi społeczne, edukację. A tu i teraz — poprawić politykę migracyjną. Firmy czekają miesiącami na pozwolenia. To hamuje wzrost - wylicza Jacek Męcina.

### Robotyzacja jest jedyną drogą, ale Polska jedzie na końcu peletonu

Twarde dane wskazują, że Polska znajduje się w ogonie Europy pod względem robotyzacji, Europa z kolei znajduje się ... w ogonie świata. To oznacza, że polski przemysł ciągle konkuruje... ludzką pracą, a nie technologią. Tymczasem inne kraje - zwłaszcza Azja - „idą w robotyzację" pełną parą.

- To zadecyduje o naszej konkurencyjności za 10 lat. Dziś najbardziej brakuje: jasnej polityki gospodarczej, deregulacji, zachęt do inwestycji. Brak robotyzacji sprawia, że firmy: nie zwiększają wydajności, nie przechodzą na wyższe etapy rozwoju, nie zyskują przewag, które pozwoliłyby im działać globalnie - uważa Jacek Męcina.

©℗

eprasa.pl b77d434ce7

# *Nie wierzcie we wszystko, co napiszą albo powiedzą, albo nawet w to, co zobaczycie na własne oczy*

**Anna Popek na Instagramie o wiadomościach w internecie** Fot. Sylwia Dąbrowa

## Z ŻYCIA GWIAZD

**Janja Lesar chce pobyć sama**
W wywiadzie dla Kozaczka tancerka wyznała, że zdecydowała się na przerwę w wieloletnim związku z Krzysztofem Hulbojem. – Po raz pierwszy chcę pobyć sama – powiedziała. I dodała: – Zawsze miałam wolny, artystyczny zawód. Boję się, co zrobię, jak nie będę miała pracy. Ale samotności się nie boję. Nawet trochę się cieszę na nią.

**Marina Łuczenko-Szczęsna zrobiła ciekawą bombkę**
Piosenkarka pokazała choinkę, którą właśnie ozdobiła salon w posiadłości w Hiszpanii. Na zamieszczonym przez Marinę na InstaStories nagraniu widzimy, jak jej mąż i mała córeczka z podziwem wpatrują się w udekorowane drzewko. Wśród ozdób wypatrzeć można bombkę ze zdjęciem dwójki pociech celebryckiej pary.

**Andrzej Duda nie chce spekulacji**
Były prezydent zdradził w internecie, że wysokość jego emerytury wynosi 9349 zł. „Po trzech miesiącach otrzymywania prezydenckiej »odprawy« dostałem na konto pierwszą prezydencką »emeryturę«. Zobaczcie, żeby nie było spekulacji" – napisał. A w Radiu Zet powiedział: – Biorąc pod uwagę wymagania, jakie życie stawia byłemu prezydentowi, że trzeba się przyzwoicie ubrać, gdzieś pojechać, kogoś zaprosić do restauracji, to emerytura prezydencka nie jest w Polsce przesadnie wysoka.
**(GZL)** Fot. Adam Jankowski

## W TELEWIZJI

**Podróże z Agatą Christie i Sir Davidem Suchetem**
**TVP Dokument, 19:10**
Fascynująca opowieść o podróży inspirowanej wyprawą z 1922 roku. Agatha Christie wraz z mężem Archiem wyruszyła w trasę po ówczesnym Imperium Brytyjskim. Sir David Suchet wyrusza w podróż jej śladami. Kolejne odcinki w kolejne dni.

**Duster**
**HBO, 20:00**
Lata 70. XX wieku na południowym zachodzie USA. Główny bohater, kierowca do zadań specjalnych, pracuje dla rosnącego w siłę przestępczego syndykatu. Gdy w mieście pojawia się młoda, zdeterminowana agentka, zrobi wszystko, by rozbić to imperium.

**Montmartre**
**Epic Drama, 21:00**
Paryż, 1899 rok. Céleste, tancerka w kabarecie, próbuje odnaleźć rodzeństwo, z którym została rozdzielona jako dziecko. Arsène, młody inżynier z zamożnej dzielnicy, przygotowuje się do przejęcia fabryki ojca. Rose, praczkę z przedmieść, ukochany zabiera do domu publicznego, gdzie zostaje uwięziona. Żadne z nichnie wie, że łączą ich więzy krwi...

**Mały Zgon**
**Metro, 23:00**
Serialowa podróż przez świat narkotykowych karteli, gangsterów rządzących więzieniem, skorumpowanych stróży prawa i podziemnego pokera rozgrywanego o miliony.

## KRZYŻÓWKA NR 185

**Poziomo:**
**3)** pięciogwiazdkowy obiekt w Sopocie,
**10)** gatunek ryby, diabeł morski,
**11)** roślinny symbol zdrowia,
**12)** …Mazowiecki, miasto przy ujściu Narwi do Wisły,
**14)** ptak z rodziny sokołów,
**15)** oddział wewnętrzny w szpitalu,
**16)** gatunek małego ptaka wędrownego, rudzik,
**19)** Ewa, zagrała w filmie „Kogel-mogel",
**23)** mankiet wykonany z koronki,
**27)** niezbędny do oddychania,
**28)** rosówka na haczyku,
**29)** samowolna ucieczka z wojska,
**30)** metalowa listwa u drzwi,
**33)** Johannes, niemiecki kompozytor i pianista,
**37)** rasa psa gończego,
**38)** … Płaczu w Jerozolimie,
**39)** bliźniaczy brat Romulusa,
**40)** resztki wiekowego pałacu,
**41)** film z rolą Roberta De Niro.

**Pionowo:**
**1)** sztuczny pierwiastek o symbolu Am,
**2)** Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
**3)** garaż dla awionetki,
**4)** ustawiane na sklepowych półkach,
**5)** Czarny …, czyli Afryka,
**6)** imię Monka, filmowego detektywa,
**7)** ryba, która razi prądem,
**8)** … ewolucji, ogłoszona przez Darwina,
**9)** ptak z królewskiej uczty,
**13)** Wielki lub Mały na niebie,
**17)** dokumenty w archiwum,
**18)** pokarm dla matek pszczelich,
**20)** pierwszy arcykapłan żydowski,
**21)** pilśniowa lub kompaktowa,
**22)** drobny ptak leśny,
**24)** prawdziwek lub zielonka,
**25)** kamienie do mielenia ziarna,
**26)** dzierżawa lokalu, pacht,
**30)** imię autora powieści „Dżuma",
**31)** gwałtowne wzruszenie, uraz psychiczny,
**32)** dodatkowe obciążenie statku,
**34)** np. Zyndram z Maszkowic,
**35)** był nim Aleksander Fredro,
**36)** mężczyzna o ciemnych włosach.

AUTOPROMOCJA 0110990241
Dziennik Bałtycki
w prenumeracie
z Tele Magazynem
58 728 08 17

### ROZWIĄZANIE NR 184

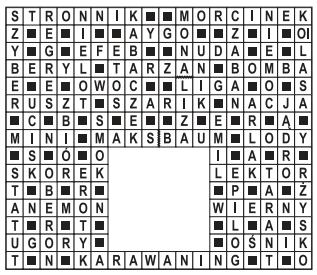

## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**
Ciekawość poprowadzi cię dzisiaj do odkryć. Horoskop dzienny stanowczo radzi słuchać ludzi uważnie i wykazywać się elastycznością.

**Ryby (19.02 - 20.03)**
Skup się na relacjach. Horoskop na dziś zapowiada, że ciepła rozmowa przyniesie ulgę i pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną.

**Baran (21.03 - 19.04)**
Dziś zabłyśniesz naturalnym urokiem. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by przejąć inicjatywę. Otoczenie chętnie za tobą podąży.

**Byk (20.04 - 20.05)**
Porządek w planach doda ci sił. Horoskop dzienny stanowczo radzi zrobić krótką przerwę i spojrzeć na to, co cię czeka z innej perspektywy.

**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**
Harmonia dnia sprzyja zgodzie. Horoskop na dziś radzi podjąć dialog – nawet trudny. Osiągniesz dzięki temu upragnioną równowagę.

**Rak (22.06 - 22.07)**
Zaufaj swojej determinacji. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że jedno konkretne działanie znacząco przybliży cię do celu.

**Lew (23.07 - 22.08)**
Optymizm doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na spontaniczność i dać się porwać miłym niespodziankom.

**Panna (23.08 - 22.09)**
Dzień sprzyja cierpliwej pracy. Horoskop na dziś stanowczo zapowiada, że mały krok wykonany teraz, przyniesie trwałe, dobre efekty.

**Waga (23.09 - 22.10)**
Kreatywność wzrośnie. Horoskop dzienny na wtorek radzi zanotować pomysły, bo mogą zaowocować cenną zmianą w przyszłości.

**Skorpion (23.10 - 21.11)**
Odnajdziesz spokój w drobnych gestach. Zaufaj intuicji i działaj łagodnie. Horoskop dzienny zapowiada, że sporo dzięki temu osiągniesz.

**Strzelec (22.11 - 21.12)**
Energia dnia sprzyja porządkom. Oczyść przestrzeń i myśli. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz dzięki temu świeżą inspirację.

**Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Twoja wrażliwość będzie atutem. Zaufaj emocjom. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz dzięki temu drogę do spokoju.

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl

Redaktor naczelny **Maciej Sandecki**,
Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**,
Dyrektor Sprzedaży Makroregionu Pomorze **Ewa Żelazko**,
Dyrektor marketingu oddziału **Robert Gromowski**

Redakcja, ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk
**redakcja@prasa.gda.pl, internet@prasa.gda.pl**
Kolportaż: 58 728 08 17
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

**POLSKA PRESS GRUPA**
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl b77d434ce7

# Jerzy Kraska: W Lidze Konferencji mamy obowiązek awansować do fazy pucharowej

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rozmowa z Jerzym Kraską, który w 1972 roku był ważnym fundamentem reprezentacji Polski, która sięgnęła po złoty medal igrzysk olimpijskich. Niestety, jego karierę przyhamowały kontuzje.**

Legenda Gwardii Warszawa z zaciekawieniem przyglądała się spotkaniom polskich klubów w Lidze Konferencji. W Białymstoku stawił się Kuopion Palloseura, jego były klub z Finlandii.

**Odżyły wspomnienia z pobytu w Finlandii?**
Grałem w Finlandii w innej rzeczywistości niż obecnie, ale pobyt w tym pięknym kraju wspominam bardzo miło. Pamiętam, że tam już w październiku padał śnieg, i sauny, które były do dyspozycji mieszkańców, także takie nad jeziorem, z których można było zejść od razu do przerębli. Kuopion prowadził Bogusław Hajdas, miał w składzie dwóch Polaków – mnie i Wojciecha Rudego. Żona z córką przyleciały na trzy miesiące, potem tęskniłem za rodziną, a żeby się nie nudzić, klub załatwił mi pracę w laboratorium chemicznym. Było to zajęcie zgodne z moją edukacją, bo w Płocku chodziłem do szkoły chemicznej. Pracowało się od szóstej do czternastej, potem były treningi i czas jakoś płynął. W pierwszym moim sezonie obroniliśmy się przed spadkiem po barażach, w drugim gra wyglądała znacznie lepiej i byliśmy w środku ligowej tabeli. Wtedy w Finlandii nie było zawodowej piłki, zawodnicy uprawianie sportu godzili z innymi zajęciami. W latach 80. mocno rozwijała się infrastruktura, nam wykonano boisko pod balonem i korzystaliśmy z niego zimą. Tam nikt nie narzekał, gdy trenowało się na mrozie i śniegu. No i Finom nie można było odmówić piłkarskiej pasji.

**Jak pan postrzega Kuopion Palloseura z meczu z Jagiellonią?**
Goście nieźle wyglądali, mogli wywieźć punkt z Podlasia. Trzeba jednak oddać Jagiellonii, że nauczyła się wygrywać takie spotkania, stała się wytrawnym zespołem. To pierwsza porażka fińskiej drużyny w Lidze Konferencji i ma duże szanse dostać się do fazy pucharowej. Kuopion zdobył o dwa punkty więcej niż Legia. Pracowałem w Legii już dawno, ostatnio w rezerwach bodajże 18 lat temu, wtedy to była rodzina, dziś tego nie przypomina – ani na boisku, ani wokół. Za bardzo wszystko poszło w kierunku korporacji, drużynie brakuje jakości i popełnia proste błędy. Nie będzie łatwo zakwalifikować się do play-off.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Lech Poznań może grą nie zachwycił, ale pokonał rywala ze Szwajcarii po golach Ismaheela i Agnero

**Marek Papszun nie będzie w stanie uporządkować sytuacji w Legii?**
Nie wiem, ale wydaje mi się, że trzeba sprowadzić nowych piłkarzy, którzy podniosą poziom. Fajnie, że polski kwartet gra w Lidze Konferencji, lecz nie oszukujmy się – to nie jest najwyższy europejski pułap. Obowiązkiem naszych ekip powinno być wyjście z fazy ligowej, a za sukces można tu uznać półfinał. Legia, która inwestuje tyle pieniędzy, martwi się o przebicie do grona 24 najlepszych zespołów w najsłabszym pucharze... Nie tak to miało wyglądać. Co do Marka Papszuna, to na pewno dobrze poukładał Raków. Do Sosnowca przyjechał Rapid Wiedeń, co prawda nie w tak mocnym składzie jak kiedyś, lecz to cały czas marka i dostał lanie. Raków nie przynosi Polsce wstydu w Europie.

**Trzy zwycięstwa polskich drużyn w ostatniej kolejce Ligi Konferencji sprawiły radość?**
Oczywiście, że tak, ale nie ma się co podniecać. Trzeba robić swoje na boisku, jak Raków, Jagiellonia czy Lech Poznań, który uspokoił swoich kibiców wygraną z Lausanne. W tym roku w Lidze Konferencji pozostały jeszcze dwie kolejki i dobrze by było, gdyby jacyś przedstawiciele PKO Ekstraklasy od razu przebili się do 1/8 finału. Tak sobie myślę, że szkoda, że kiedy ja grałem w piłkę, nie było tak rozbudowanych europejskich pucharów i tak się nie pokazywało tego w telewizji. Liga Europy, Liga Konferencji, do tego w reprezentacjach Liga Narodów i mecze eliminacji dużych turniejów. Mój licznik w drużynie narodowej zatrzymał się na cyfrze 13, ale zaliczyłem sporo występów nieoficjalnych, z klubami i właśnie w spotkaniu Polski z Fortuną Duesseldorf odnowiła mi się kontuzja i zamknąłem sobie drogę do finałów mistrzostw świata 1974. Sporo przeżyłem w szpitalach, na operacyjnych stołach, udawało mi się nawet wracać na boisko i wyjechałem do Finlandii. Było cierpienie, ból, ale była radość z olimpijskiego złota w 1972 roku.

**Jest szansa, że nasza obecna młodzieżówka nawiąże do waszego triumfu z igrzysk 1972?**
Do turnieju piłkarskiego igrzysk nie jest łatwo się przebić. W najbliższym mundialu wystąpi 48 reprezentacji, na Euro grają 24 drużyny, w igrzyskach znacznie mniej, do 2024 roku po 16. Od 1992 roku nie możemy się przebić w olimpijskim futbolu, a sukces tamtej kadry – Janusza Wójcika z Barcelony – nie znalazł przełożenia u seniorów, niewielu z tych chłopaków zagrało na mundialu 2002. Z Kaziem Górskim były dwa medale igrzysk i trzecie miejsce na mistrzostwach świata 1974. W tym cudownym czasie polskiej piłki zapisałem swoją kartę i jestem z tego powodu bardzo dumny. A co do naszej młodzieżówki, to ma talenty, dobrze wystartowała, ale to dopiero początek drogi drużyny prowadzonej przez Jerzego Brzęczka. Trzymam kciuki.

0011443495

28 listopada 2025 roku zmarł w wieku 89 lat

Zdzisław Tondel

Kochany Ojciec i Dziadek

Pogrzeb odbędzie się
4 grudnia 2025 roku (czwartek) o godzinie 11.30
na cmentarzu Srebrzysko (nowa kaplica).

Zawiadamia
pogrążona w smutku
*Rodzina*

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikbaltycki.pl/nekrologi

REKLAMA 0011246076

dziennikbaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, Gdańsk, Połęże 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
  - PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
  - ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
  - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłać kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - Gdańsk, Połęże 3, tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ nieruchomość za gotówkę, 518-503-404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

GENERALNE Remonty 888-988-912

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone kupię zaniedbane powypadkowe. Najlepiej płacimy, całe pomorskie 514-514-610

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

eprasa.pl b77d434ce7

# Bednarek bohaterem Porto. Lewandowski z asystą

**Damian Świderski**
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **To nie był udany weekend w wykonaniu reprezentantów Polski. Powody do zadowolenia może mieć zaledwie kilku z nich. Jan Bednarek został okrzyknięty bohaterem zespołu.**

Jan Bednarek w środku tygodnia wrócił do gry po kontuzji kolana. 29-latek wystąpił w czwartek w meczu Ligi Europy, a w niedzielę, zagrał obok Jakuba Kiwiora w meczu ligi portugalskiej z Estoril. Porto wygrało 1:0, po golu Williama Gomesa w 8. minucie. Więcej z gry miało Estoril, ale nie potrafiło strzelić gola, bo na posterunku byli dwaj polscy obrońcy. Kiwior był jednak mniej pewny niż Bednarek, który w ostatnich minutach, odbił strzał rywala głową, a w zasadzie to twarzą. Portugalskie media i kibice oszaleli na punkcie Bednarka. Obrońca został nazwany: „Potworem" oraz „kapitan bez opaski".

Robert Lewandowski z kolei miał chrapkę na gola w meczu z Deportivo Alaves, ale nie strzelił bramki jednemu z ulubionych rywali. Barca wygrała 3:1, ale Lewandowski nie zagrał jakiegoś kapitalnego meczu. Zaliczył jednak asystę i to przedziwną. Akcję na 1:1, przeprowadził Raphinha, który podał ze skrzydła w pole karne. Wydawało się, że zrobił to świetnie, bo piłka przeleciała do Lamine Yamala, który huknął pod poprzeczkę, ale na zbliżeniach okazało się, że piłkę musnął jeszcze Lewandowski i to Polakowi przypisano ostatnie podanie przy wyrównującej bramce.

Dobre mecze zaliczyli ponadto wspomniany Kiwior, ale też Matty Cash w Aston Villi i Piotr Zieliński w Interze.

FOT. PAP/EPA/MANUEL FERNANDO ARAÚJO

**Jan Bednarek w meczu z Estoril w ostatnich minutach odbił piłkę twarzą i uratował swój zespół**

Po przeciwnej stronie jest Karol Świderski, który zmarnował rzut karny z AEK Ateny i jego zespół przegrał 2:3.

### Raport kadrowiczów

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji Polski:

**BRAMKARZE:**

- Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z AEK Ateny
- Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Eintrachtem
- Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - mecz z Motorem 1.12
- Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - na ławce rezerwowych w meczu z Karvan

**OBROŃCY:**

- Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i nagroda MVP w wygranym 1:0 meczu z Estoril
- Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Wolverhampton
- Tomasz Kędziora (PAOK) - 61 minut i żółta kartka w wygranym 3:2 meczu z Levadiakosem
- Jakub Kiwior (FC Porto) - 90. minut w wygranym 1:0 meczu z Estoril
- Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) - 39 minut w przegranym 0:4 meczu z Radomiakiem
- Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sampdorią
- Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - mecz z Motorem Lublin 1.12
- Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz z Napoli na ławce rezerwowych

**POMOCNICY:**

- Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 70 minut w przegranym 0:2 meczu z GKS Katowice
- Jakub Kamiński (1. FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Werderem
- Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - mecz 1.12
- Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Euypsporem
- Filip Rózga (Sturm Graz) - 54 minuty w wygranym 1:0 meczu z Hartberg
- Michał Skóraś (Gent) - 78 minut w przegranym 1:2 meczu z St. Truiden
- Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon
- Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - mecz z Galatasaray 1.12
- Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 24 minuty w wygranym 2:0 meczu z Fiorentiną
- Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 45 minut w wygranym 2:0 meczu z Pisą

**NAPASTNICY:**

- Adam Buksa (Udinese) - 23 minuty w wygranym 2:0 meczu z Parmą
- Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 60 minut i asysta w wygranym 3:1 meczu z Deportivo Alaves
- Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 63 minuty i zmarnowany rzut karny w przegranym 2:3 meczu z AEK Ateny
- Krzysztof Piątek - mecz 4 grudnia

©℗

# Prawda czasu, prawda ekranu. Szczypiornistki zagrają z Francją

**Paweł Wiśniewski**
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Dwa mecze - dwie wygrane i pewny awans do kolejnej fazy turnieju. Tak, w największym skrócie, wygląda podsumowanie pierwszych dni udziału reprezentacji Polski szczypiornistek na mistrzostwach świata.**

Kolejnym rywalem naszych piłkarek ręcznych będzie już dzisiaj w 's-Hertogenbosch Francja (godz. 21.00). Zarówno podopieczne trenera Arne Senstada, jak i „Trójkolorowe" mają zapewniony awans do 2. rundy MŚ. Tak czy inaczej, czeka nas wyzwanie nie lada: Francja broni przecież złotego medalu (dwa lata temu w wielkim finale w Herning pokonała niesamowitą Norwegię 31:28!).

Oczywiście, „tegoroczna" Francja to zupełnie inna Francja niż ta w 2023 roku. „Les Bleues" grają w mocno zmienionym składzie, a wieloletniego trenera Oliviera Krumbholza zastąpił Sébastien Gardillou. Ekipa musi sobie radzić bez takich gwiazd, jak Estelle Nze Minko, Laury Flippes i Chloé Valentini, które przebywają na urlopach macierzyńskich.

Ale, cóż tam - sztab szkoleniowy ma do dyspozycji takie „perełki", jak rozgrywającą Grace Zaadi, lewoskrzydłową Tamarę Horacek, filar defensywy Paulettę Foppę czy bramkarkę o korzeniach senegalsko-malijskich Hatadou Sako. Ta ostatnia jest - wraz z węgierską drużyną Győri Audi ETO KC - triumfatorką ostatniej edycji Ligi Mistrzów.

W tegorocznych mistrzostwach świata biorą udział 32 drużyny podzielone na osiem grup. Polki grają w 's-Hertogenbosch. Do rundy zasadniczej awansują po trzy zespoły. Z „naszej" grupy połączą się one z drużynami z grającej w Rotterdamie grupy E (Holandia, Austria, Argentyna, Egipt).

Wcześniej, w grupie F, Polska wygrała z Chinami 36:20 i z Tunezją 29:26, a Francja z Tunezją 43:18 i Chinami 47:21. W naszym zespole najwięcej bramek strzeliła Magda Balsam - 16, a w gronie dzisiejszych rywalek Suzanne Wajoka - 17. ©℗

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

**Magda Balsam, skrzydłowa reprezentacji Polski, w rywalizacji z Chinami zaliczyła dziewięć trafień**

# Piłkarski wtorek. 1/8 finału Pucharu Polski i wielki hit w Hiszpanii

**Bartosz Głąb**
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Pierwszy wtorek grudnia będzie obfitował w emocje piłkarskie zarówno na krajowym podwórku, jak i na arenie międzynarodowej.**

U nas wystartuje 1/8 finału STS Pucharu Polski, natomiast w Hiszpanii zostanie rozegrany ligowy hit, w którym FC Barcelona zagra z Atletico Madryt.

Dzisiaj w STS Pucharze Polski zmierzą się ze sobą wyłącznie drużyny z PKO Ekstraklasy w dwóch ciekawie zapowiadających się spotkaniach. Będąca na fali Lechia Gdańsk podejmie liderującego w lidze Górnika Zabrze, który jednak ostatnio złapał zadyszkę. W drugim spotkaniu natomiast zmierzą się dwie drużyny, które mocno zawodzą w tym sezonie. Pogoń Szczecin przed własną publicznością podejmie Widzew Łódź.

Kolejne mecze 1/8 finału zostaną rozegrane w środę i czwartek. Bardzo interesująca z pewnością będzie we Wrocławiu, gdzie pierwszoligowy Śląsk zmierzy się z Rakowem Częstochowa. W grze wciąż pozostają także dwie ekipy z czwartego poziomu rozgrywkowego. W środę Avia Świdnik podejmie pierwszoligową Polonię Bytom, natomiast w czwartek Zawisza Bydgoszcz zagra z liderem Betclic 1. Ligi - Wisłą Kraków.

Na wyróżnienie zasługują również dwie inne ekstraklasowe pary: Piast Gliwice - Lech Poznań oraz GKS Katowice - Jagiellonia Białystok. W obu przypadkach faworytem są goście, ale rozgrywki co roku pokazują, że o niespodzianki nietrudno.

### Terminarz meczów 1/8 finału STS Pucharu Polski

**Wtorek, 1 grudnia**

- godz. 17.30: Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze
- godz.20.30: Pogoń Szczecin - Widzew Łódź

**Środa, 2 grudnia**

- godz. 12.00: Avia Świdnik - Polonia Bytom
- godz. 17.30: Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa
- godz. 20.30: Piast Gliwice - Lech Poznań

**Czwartek, 3 grudnia**

- godz. 14.00: Chojniczanka Chojnice - Korona Kielce
- godz. 17.00: GKS Katowice - Jagiellonia Białystok
- godz. 20.45: Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków

### Wielki hit La Liga

We wtorkowy wieczór na Spotify Camp Nou FC Barcelona podejmie Atletico Madryt w meczu ligowym przeniesionym ze stycznia przyszłego roku. Wszystko przez fakt, że obie drużyny zagrają w turnieju o Superpuchar Hiszpanii, który po raz kolejny odbędzie się w Arabii Saudyjskiej.

Spore szanse na występ przeciwko Los Colchoneros ma Robert Lewandowski, ale z racji intensywnego terminarza Katalończyków niewykluczone, że kapitan reprezentacji Polski rozpocznie spotkanie tylko na ławce rezerwowych. Na niej zasiądzie też na pewno Wojciech Szczęsny, gdyż do bramki Dumy Katalonii wrócił 24-letni Hiszpan Joan Garcia. ©℗

eprasa.pl b77d434ce7

# SPORT

www.sportowy24.pl

**KOSZYKÓWKA**

**Ligowe rozgrywki wracają. AMW Arka w Krośnie.** W czwartek o godz. 18 żółto-niebiescy rozpoczną 10. kolejkę Orlenu Basketu Ligi. Drużyna trenera Mantasa Cesnauskisa zagra w hali w Krośnie z beniaminkiem Miastem Szkła. Układ sił jasno wskazuje na to, że gdynianie będą zdecydowanym faworytem. Mają bowiem bilans 6-2, a krośnieńska drużyna 1-7.
**(raf)**

FOT. P. ŚWIDERSKI

**PIŁKA NOŻNA**
**Parus odszedł z Chojnic.** Trener przygotowania motorycznego Przemysław Parus wraz z końcem listopada zakończył pracę w sztabie szkoleniowym II-ligowej Chojniczanki.
**(raf)**

# Dzisiaj puchar, a w piątek liga

**Rafał Rusiecki**
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Dzisiaj o godz. 17.30 Lechia Gdańsk wybiegnie na murawę stadionu Polsat Plus Arena Gdańsk, aby w 1/8 finału STS-u Pucharu Polski wyeliminować Górnika Zabrze.**

Następnie w piątek o godz. 20.30 obie drużyny spotkają się ponownie w tym samym miejscu, a stawką będą ligowe punkty i uzależnione od nich lepsze lub gorsze humory przed zimową przerwą w rozgrywkach.

FOT. MARZENA BUGALA-ASTASZOW

**Na inaugurację sezonu Lechia przegrała w Zabrzu 1:2. Przed nią dwa mecze w Gdańsku z tym przeciwnikiem, który zdołał wejść na szczyt tabeli PKO Ekstraklasy**

### Chłań wraca do miasta

- Oglądaliśmy ostatni mecz Górnika Zabrze z Radomiakiem (28 listopada w Radomiu gospodarze wygrali 4:0 - przyp.), który zagrał bardzo dobre spotkanie. Kiedy jednak przegrywasz mecz, to w kolejnym jesteś jeszcze bardziej zdeterminowany, aby wygrać. Górnik ma w swoim składzie dużo jakości, więc spodziewam się kolejnego wymagającego spotkania. Trochę wiemy o możliwościach Maksyma Chłania, a on znów wraca do Gdańska. Na ten moment prezentuje się znakomicie, a dodatkowo będzie podekscytowany występem z Lechią, więc musimy zrobić wszystko, aby zneutralizować jego poczynania - mówi John Carver, szkoleniowiec gdańskiej Lechii.

Górnik Zabrze rzeczywiście jest na niespodziewanie wysokim, bo pierwszym miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. W 17 spotkaniach zgromadził 30 punktów, a jego wybijającymi się strzelcami są francuski prawoskrzydłowy Ousmane Sow (7 bramek) oraz norweski napastnik Sondre Liseth (6 trafień). Na inaugurację sezonu 2025/2026 lechiści przegrali w Zabrzu 1:2, a na gole Kamila Lukoszka i Jarosława Kubickiego tuż przed końcem strzałem z rzutu karnego odpowiedział tylko Rifet Kapić.

- Zabrzanie mają na pewno bardzo dobrą drużynę, skoro są w tym momencie na pierwszym miejscu. Jak cofniemy się pamięcią wstecz, to w pierwszym spotkaniu na wyjeździe wcale nie zagraliśmy z nimi źle. Mogliśmy się pokusić o lepszy rezultat, ale jednak przegraliśmy. Uważam jednak, że grając przed własną publicznością, na swoim stadionie, jesteśmy w stanie rywalizować z każdym zespołem tej ligi. Swojego stylu gry nie zmienimy i myślę, że rywale też. Zobaczymy, jak to spotkanie się rozwinie. A porównując to do meczu koszykówki, to nie chciałbym, abyśmy biegali z jednej strony boiska na drugą - wyjaśnia angielski szkoleniowiec Lechii.

### Odwołanie Żelizki

Z pewnością i Lechia i Górnik będą musiały odpowiednio szachować swoimi siłami, aby zaprezentować się optymalnie w dwóch bezpośrednich spotkaniach w odstępie trzech dni. Biało-zieloni będą próbować odwoływać się od żółtej kartki Iwana Żelizki w ostatnim meczu ligowym. Taka procedura wiąże się z opłatą 3 tysięcy złotych, a nie ma pewności, że przyniesie skutek. Jeśli się uda, to ukraiński lider środka pola będzie mógł zagrać w dwóch meczach. Jeśli odwołanie nic nie zmieni, to najpewniej Żelizko dostanie dużo minut w pierwszej, pucharowej konfrontacji.

30 listopada 2025 roku minął rok pracy Johna Carvera w Lechii Gdańsk. W tym czasie doświadczony Anglik dał się poznać jako fachowiec, który potrafi wychodzić obronną ręką z kryzysowych sytuacji. Biało-zieloni pod jego wodzą uzyskują wyniki ponadprzeciętne, jeśli spojrzeć na nie z perspektywy możliwości, a często braku, rozsądnych transferów do klubu.

### Rok wielu przeżyć

- To był wspaniały rok. Niektórzy ludzie mogą nawet poczuć, że był to jakby dłuższy okres. To był rok ciągłej presji, bo przez większość czasu znajdowaliśmy się w strefie spadkowej. Było jednak miłe obserwować przemianę tej drużyny, jej sposobu gry, ale także indywidualnych postępów u zawodników. Tak określałem swoją pracę na początku w Gdańsku, że chcę oglądać zespół i piłkarzy, którzy się rozwijają. Myślę, że w jakimś stopniu się to udało. Zawsze każdy chce, żeby było lepiej, żeby czegoś było więcej i w tym względzie ja sam nie różnię się - dodaje John Carver.

**1/8 FINAŁU PUCHARU POLSKI**

**Dzisiaj:**
- 17.30 Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze
- 20.30 Pogoń Szczecin - Widzew Łódź

**Środa:**
- 12.00 Avia Świdnik - Polonia Bytom
- 17.30 Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa
- 20.30 Piast Gliwice - Lech Poznań

**Czwartek:**
- 14.00 Chojniczanka Chojnice - Korona Kielce
- 17.00 GKS Katowice - Jagiellonia Białystok,
- 20.45 Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków

# Energa Trefl znów zaprosił kibiców na tie-breaka w Ergo Arenie

**Rafał Rusiecki**
rafal.rusiecki@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Wicemistrzowie Polski przekonali się w hali Ergo Arena o dużych możliwościach siatkarzy Energi Trefla Gdańsk.**

Już czwarty raz w rozgrywkach PlusLigi siatkarze z Gdańska grali w Ergo Arenie i czwarty raz kończyli spotkanie po pięciu setach. Kibice w niedzielę mogli być znowu usatysfakcjonowani, bo ostatecznie „lwy" zdołały przełożyć szalę na swoją stronę.

Tym razem w roli głównej w gdańsko-sopockiej hali wystąpił Aliaksiej Nasiewicz. Młody atakujący Energi Trefla był świetnie usposobiony pod siatką, kończąc 62 procent swoich dynamicznych akcji. Łącznie zdobył aż 30 punktów, czym przybliżył się do swojego indywidualnego rekordu w PlusLidze (26 października w Rzeszowie zdobył 31 „oczek"). Nie było więc wątpliwości, że to zawodnik gospodarzy odebrał statuetkę MVP meczu.

W drużynie trenera Mariusza Sordyla od początku rozgrywek bardzo dobrze spisują się dwaj przyjmujący. Niemiec Tobias Brand w meczu z Wartą Zawiercie zdobył 17 punktów, a Piotr Orczyk 15. To właśnie świetna dyspozycja w ataku pozwoliła gdańszczanom rozpędzić się w niedzielnym meczu z wicemistrzami Polski. Gdyby jeszcze udało się do tego dołożyć lepszą skuteczność w obronie, to prawie 5 tysięcy kibiców w hali nie musiałoby czekać na wygraną aż pięć partii.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

**Aliaksiej Nasiewicz często szybkował w ataku nad blokiem zawodników Aluronu Warty Zawiercie**

Drużyna dobrze znanego w Gdańsku trenera Michała Winiarskiego przegrała 2:3. A to sytuacja rzadka, bo wcześniej w PlusLidze Warta potykała się jedynie w starciach z JSW Jastrzębskim Węglem (2:3) oraz PGE Projektem Warszawa (1:3).

W tabeli PlusLigi Energa Trefl z bilansem 5-3 ma 12 punktów w dorobku. Jutro o godz. 17.30 zagra na wyjeździe z Bogdanką LUK-iem Lublin, czyli mistrzami Polski.

**Energa Trefl Gdańsk - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:2 (25:16, 25:27, 25:23, 17:25, 15:9)**

**Trefl:** Worsley, Pietraszko 6, Nasiewicz 30, Brand 17, Orczyk 15, M'Baye 7, Koykka (libero) oraz Stępień, Schamlewski, Kogut 3, Sobański, Schulz

eprasa.pl b77d434ce7